Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 239 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, wtorek dnia 3 września 1935 r. Cena **10** groszy Rok XXI

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **CZARY** w Piotrkowie

Na otwarcie sezonu jesiennego. Coś czego jeszcze nie było! Przebojowa komedja muzyczna p. t. **Piotruś**

W rolach głównych: FRANCISZKA GAAL, HANS JARAY, OTTO RICHTER, FELIX BESSARS.

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR **NOWOŚCI** w Piotrkowie

Czołowe Gwiazdy Ameryki Gene Raymond, Fay Wray tragiczne pożycie małżonków **PRAWO DO ŻYCIA** Karjera Anny Carner

Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

Obywatelskie stanowisko Ofic. Rezerwy i Związku Legionistów

W dniu 29 sierpnia r. b. odbyły się w Piotrkowie aż dwa zebrania przedwyborcze, na których „benefisantem" był trzeci kandydat na posła. Omówimy je w porządku chronologicznym. O godz. 18 odbyło się zebranie walne nadzwyczajne Związku Oficerów Rezerwy, na którem adherenci p. G. w jego obecności starali się udowodniać, że głosować należy tylko na jednego miejskiego kandydata. Zwłaszcza specjalną gorliwość wykazywał pewien weterynarz, który spotkał się jednak z należną odprawą oficerów rezerwy, zasłużonych w boju, wyjaśniających kategorycznie, że obowiązkiem każdego obwatela jest **skorzystanie z z pełni praw wyborczych w myśl ordynacji i głosowanie na dwóch kandydatów.** Oficerowie rezerwy wają swych kandydatów — obok p. G. jest stary legjonista-bojowiec, **major rezerwy Stanisław Pomianowski,** obdarzony już zaufaniem przez Zgromadzenie wyborcze, które postawiło go na drugiem miejscu kandydatów. Olbrzymia większość zebranych w zrozumieniu ciążących na niej obowiązków — postanowiła głosować na dwóch kandydatów powyższych, nie ulegając sugestjom sprzecznym z ordynacją wyborczą i dobrymi obyczajami.

Na marginesie tego zebrania należy podkreślić, że wydaje się conajmniej dziwnem stanowisko grupki adherentów „miejskiego" kandydata, zwalczających zasłużonego legjonistę 1 Brygady — mjr. rez. St. Pomianowskiego.

Drugie zebranie odbyło się o godz, 20 w Związku Legjonistów Polskich zwołane jako nadzwyczajne walne zebranie członków. Tutaj przemawiał specjalnie przybyły z Łodzi wiceprezes Zarządu Okręgu Zw. Legjonistów **ob. Płoński, w zastępstwie p. Stanisława Pomianowskiego,** i wyjaśnił w słowach kategorycznych zebranym, że **obowiązkiem legjonisty jest głosować na dwóch kandydatów-legjonistów i wszelka akcja osobista jest niedopuszczalna, świadczy bowiem o braku dyscypliny i karności organizacyjnej.** Zebrani przyjęli to przemówienie **szczeremi oklaskami,** gdyż osoba drugiego kandydata ob. Stanisława Pomianowskiego jest im wielu znana, a zabiegi jednostek starały się drogą nacisku utrudnić im głosowanie na niego. Metody takie zasługują na skarcenie.

130 pieśni Moniuszki w radjo

W nowym programie Polskiego Radja słuchacze znajdą interesujący cykl audycyj wokalnych, które nadawane będą stale p. t. „Nasze pieśni", mianowicie w odstępach dwutygodniowych radjo nadawać będzie pieśni Moniuszki naprzemian z pieśniami innych kompozytorów polskich, ogółem w sezonie programowym na jesień i zimę 1935-36 Polskie Radjo nada 130 pieśni Moniuszki.

Atak gazowy na Piotrków

Onegdaj pod przewodnictwem p. wicestarosty Tarnawskiego, przy udziale instruktora L. O. P. P. por. Niedzwiedzkiego i referenta Kocimowskiego odbyła się konferencja prasowa, na której omówiono szczegółowo sprawę ćwiczeń obrony przeciwlotniczo-gazowej, jakie za kilka dni odbędą się w naszem mieście.

Władze administracyjne w porozumieniu z zarządem powiatowym LOPP wydadzą szczegółowe instrukcje i pouczenia jak ludność ma zachować się w czasie ataku gazowego, jak przygotować mieszkania aby wybuch nie spowodował szkód i strat. Koniecznem jest opróżnienie strychów z łatwopalnych materjałów o czem już raz pisaliśmy, następnie należy przygotować zapas wody oraz skrzynie z piaskiem. Okna, celem zabezpieczenia przed wypadnięciem szyb, winne być naklejone paskiem papieru na krzyż co dostatecznie chroni szyby przed wypadnięciem w czasie huku spowodowanego pękaniem pocisków. Okna powinne być dobrze okitowane i zasłonięte. Należy przygotować też lampy i świece gdyż Elektrownia na pewien czas światło wyłączy.—Dokładne informacje dotyczące przebiegu spodziewanego ataku gazowego podamy w najbliższych dniach.

Z DNIA

Jak nam wiadomo na terenie naszego Grodu Trybunalskiego powstaje nowa placówka Handlowa „Spółdzielnia Harcerska" spółdz. z odp. udz.

Spółdzielnia Harcerska ma za zadanie szerzenie ruchu spółdzielczego wśród społeczeństwa a w ś r ó d młodzieży przedewszystkiem.

Spółdzielnia Harcerska prowadzić będzie działy: harcerski, sportowy, fotograficzny, pomocy szkolnych i przyborów biurowych.

Młodej placówce życzyć należy s i l n e g o rozwoju, i pomyślności w handlu, i polecić wszystkim k o m u sprawa młodzieży harcerskiej l e ż y na sercu.

Adres Spółdzielni Harcerskiej — Toruńska 2.

PRECZ Z TANDETĄ RADJOWĄ

Przysłowie mówi: za psie pieniądze, psy mięso jedzą
Dobre i solidnie wykonane radjo oraz sprzęt radjowy można nabyć tylko w firmie
„ELEKTRON-RADJO"
właściciel ST. SZYMAŃSKI Piotrków, Słowackiego 22

Na falach eteru

Nowe władze „Polskiego Radja"

W dniu 21 sierpnia r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy „Polskiego Radja", pierwsze od czasu przejęcia pakietu większościowego akcji przez przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". W a l n e Zgromadzenia przyjęło bilans, rachunek strat i zysków za r. 1934-35 i uchwaliło wypłacić akcjonarjuszom dywidendę w wysokości 9 .

Do Rady Nadzorczej wybrano następnie p.p.: A r t u r a Sliwińskiego, Leona Barysza — dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego; Tadeusza Graffa — dyrektora Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych; prof. J a n u s z a Groszkowskiego — dyrektora Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego; — dyr. Feliksa Kwiatka z Ministerstwa Przemysłu i Handlu; mrj. Adama Paciorka z Ministerstwa P o c z t i Telegrafów. dyr. Antoniego Repeczko — z Banku Handlowego; dyr. Jana Sukiennickiego — z Ministerstwa Poczt i Telegrafów. P o z a t e m z nominacji Pana Ministra Poczt i Telegrafów wchodzą w myśl Statutu w skład Rady: naczelnik Aleksander Iwanka z Ministerstwa Skarbu i inspektor Józef Poznański z Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano p.p.: senatora Jerzego Iwanowskiego, inspektora Stefana Manczerskiego i Jana Połczyńskiego. Ponadto z nominacji Pana Ministra Poczt i Telegrafów wchodzą: naczelnik Mieczysław Skwarczyński z Ministerstwa Poczt i Telegrafów i radca Bolesław Lipiński z Ministerstwa Skarbu.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej, która się odbyła bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu — Rada ukonstytuowała się jak następuje: Prezes Rady — Artur Sliwiński; Viceprezes — Jan Sukiennicki, oraz delegaci Rady do Zarządu poza Prezydjum: prof. Janusz Groszkowski i naczelnik Aleksander Iwanka.

Następnie Rada uchwaliła powierzyć Zarząd Spółki i zaangażować w charakterze dyrektora naczelnego p. Romana Starzyńskiego, dotychczasowego dyrektora Gabinetu M. P. i T.

Jaki będzie nowy program rolniczy?

Najtrudniejszem zagadnieniem programowem w Radjo jest niewątpliwie wzajemne ustosunkowanie programu przeznaczonego dla wszystkich i tylko d l a niektórych. Rozdźwięk między ideałem a praktyką jest w tym punkcie programu radjowego bardzo wyraźny.

Program radjowy j e s t niewątpliwie programem dla wszystkich. Ale właśnie dlatego musi od czasu do czasu dawać audycje przeznaczone dla niektórych, w tym wypadku dla rolników. Inna rzecz, że dając te pogadanki, może wybierać różne sposoby, od których w różnym stopniu będzie zależeć procent niezadowolenia słuchaczy, niezainteresowanych bezpośrednio tematem fachowym.

Radjo zdaje sobie dokładnie sprawę z trudności programowych na tym odcinku. Postanowiło te trudności z c a ł ą energją przewalczyć, nie rezygnując ani z ideału programu uniwersalnego, ani z p r a k t y k i programu dla poszczególnych grup słuchaczy. Zapoczątkowano politykę, która upowszedni niewątpliwie program rolniczy, nadawany przez Polskie Radjo.

Nowa polityka wejdzie w życie w sezonie jesienno-zimowym Polskiego Radja. Celem jej będzie udostępienie w stopniu możliwie najdoskonalszym, każdej minuty programu w równej mierze tak wsi jak i miastu. Nożyce programu, które powodowały daleko idącą rozbieżność między audycjami, przeznaczonemi dla wsi, a temi które były przeznaczone dla miasta, zwęża się ku ogólnemu pożytkowi.

Wieś potrzebuje d y d a k t y k i, a miasto potrzebuje rozrywki. Radjo chce służyć obu celom, ale służyć w poczuciu społecznej odpowiedzialności. A odpowiedzialność ta nakazuje, nie rzucanie przepaści między zainteresowania słuchacza wiejskiego a zainteresowania słuchacza miejskiego, lecz przeciwnie, rzucanie pomostu porozumienia lub wzajemnego zrozumienia r o l i obu odłamów ludności naszego kraju.

Zbliżyć wieś do miasta, zaznajomić słuchacza miejskiego z życiem wsi, tak odrębnem, tak pełnem trudności, tak nieznanem — oto jeden cel nowego programu. Drugi — to zbliżyć miasto do wsi, pokazać czem są w życiu ekonomicznem wsi miasta, jako odbiorcy wytworów pracy rolnika, czem w życiu artystycznem jest dzisiaj pieśń ludowa, czem w życiu państwowem jest uświadomiony mieszkaniec wsi.

Nie czas jeszcze mówić o konkretnych planach poszczególnych audycji. Odpowiednie wydziały Polskiego Radja pracują silnie nad niemi aby z początkiem nowego sezonu realizować je już w praktyce. Można powiedzieć, że utrzymane będą w zmiejszonej liczbie — dotychczasowe pogadanki dydaktyczne, fachowo-rolnicze, pogadanki, których łaknie wieś i których potrzebuje ze względu na swe najżywotniejsze interesy związane z kulturą roli. Tu muszą słuchacze Rolskiego R a d j a wznieść się na wysoki stopień poczucia odpowiedzialności społecznej i nie narzekać, że tego rodzaju pogadanki nadawane są przez radjo: Wieś żywi miasto, a więc żywi i słuchaczy radja, ale aby mogła żywić dostatnio musi środki żywności produkować według ostatnich wymogów techniki a g r a r n e j. A tej technice służą pogadanki radjowe.

Concordja—Burza 0:2

W decydującym meczu o wejście do klasy A Okręgu Łódzkiego, który odbył się wczorajszej niedzieli Concordja pokonana została na własnem boisku. Burza wykorzystała umiejętnie pierwsze minuty gry rozstrzygając spotkanie na swoją korzyść. Wygrała niezupełnie zasłużenie. Sędzia Winiarski były członek Burzy był rażąco niesprawiedliwy w pierwszej połowie dopomógł Burzy do zwycięstwa. Zawodnicy Concordji załamali się nerwowo.

Widzów przeszło 4000 oglądało klęskę Concordji. Stracono wyjątkową okazję do wydostania się z klasy B na szerszy horyzont świata piłkarskiego. Tyle trudów i starań stracono. Teraz trzeba zaczynać znów od początku.

NIE POMOŻE MU
ani lekarz ani owcarz

Pewnemu kandydatowi na posła cieszącemu się wśród sfer gospodarczych zasłużoną niepopularnością przydzielono celem wyleczenia go z choroby niepopularności lekarza weterynarji i znachora owczarza dla stosowania końskich środków leczniczych.

Niepopularność jednak tego kandydata jest zbyt zadawnioną mu chorobą i nie pomoże mu ani lekarz ani owcarz!

W Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...

...wobec małego stosunkowo zainteresowania wyborami należy liczyć się z tem, że w pierwszym głosowaniu potrzebną ilość głosów do uzyskunia mandatu otrzyma tylko jeden kandydat.

Zwraca uwagę fakt, że kandydaci pewni swej popularności agitują pośrednio przez swych sympatyków za oddawanie głosów tylko na nich t. j. z podkreśleniem jednego nazwiska bojąc się aby kandydaci nie popularni nie otrzymali głosów automatycznie przez oddawanie czystych kartek wobec tego należy liczyć się, że dojdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy dwoma następnymi kandydatami, którzy otrzymają kolejno największą ilość głosów gdyż spodziewane j e s t wobec wystawienia 5 kandydatów w naszym okręgu znaczne rozbicie głosów.

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

Ty mogłabyś oddać jej trochę słońca, którego masz tak wiele. Stałabyś się błogosławieństwem dla całego Treuenfelsu, tak jak stałaś się niem dla nas wszystkich. A ja życzę z całego serca temu biedakowi, którego spotkało tak wielkie, a niezasłużone nieszczęście, żeby do jego domu zawitał jasny promień słońca. Oto wszystko, Gryzeldo. Przeczytaj ten list i namyśl się dobrze. Gdy coś postanowisz, powrócisz do mnie. Wtedy zawezwiemy twoją ciocię i omówimy tę sprawę.

Gryzelda słuchała w milczeniu. Wzięła list i pocałowała przełożoną w rękę.

— Proszę nie sądzić, m a t k o Anno, że waham się objąć posadę w domu hrabiego, dlatego, że wątpię o jego niewinności. Przeciwnie, jestem przeświadczona o niej. Muszę się tylko zastanowić, czy będę mogła dobrze wywiązać się z tego zadania, czy będę odpowiadała wymaganiom hrabiego.

Matka Anna z uśmiechem skinęła głową.

— Przeczytaj list, Gryzeldo.

Tam są wymienione wszystkie życzenia hrabiego.

Gryzelda poszła do swego pokoju. Była tak podniecona, że ręka jej, w której trzymała list, l e k k o drżała.

(Dalszy ciąg nastąpi)

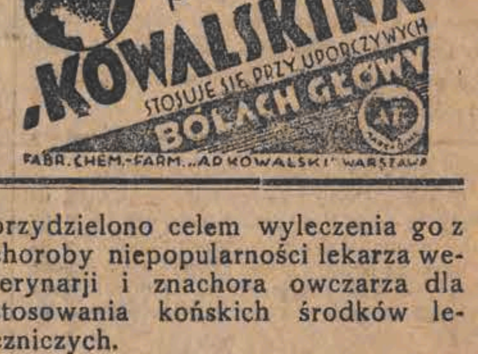

Legiony nie były Wojskiem Polskiem

Stwierdza to Sąd Najwyższy

Niezwykłe orzeczenie wydał Sąd Najwyższy, który w motywach jednego z wyroków wyraził pogląd, że Legjony nie były... wojskiem polskiem.

Przed wojną posiadał niejaki Wolny dużą, nowoczesną drukarnię w Łodzi, prowadząc ją wspólnie z kilku robotnikami, czynnymi działaczami niepodległościowymi.

Podczas okupacji niemieckiej zwróciło się do p. Wolnego dowództwo Legjonów Polskich z prośbą o współpracę. W związku z tem p. Wolny zaczął wykonywać masowo nielegalne druki, jak również tajne rozkazy rządu niepodległościowego.

Wywiad niemiecki zdeskonspirował wreszcie drukarnię p. Wolnego, która uległa też konfiskacie. P. Wolny został skazany na 3 lata więzienia i odzyskał dopiero wolność po powstaniu państwa polskiego, pozbawiony jednak wszelkich środków utrzymania. Był poprostu nędzarzem.

Wystąpił on wówczas o zwrot drukarni, ale Prokuratorja Generalna udzieliła mu odmownej odpowiedzi. Wolny zwrócił się wtedy do sądów polskich. Zarówno jednak w pierwszej, jak i w drugiej instancji przegrał sprawę.

Sprawa trafiła wreszcie do Sądu Najwyższego, który również odrzucił skargę. W motywach wyroku S. N. stwierdza, że Legjony były wprawdzie wojskiem narodowem, mającem na celu wywalczenie Niepodległości Polski, ale nie było to Wojsko Polskie w ściślem tego słowa znaczeniu, a więc straty, poniesione w związku z akcją legjonową, nie mogą obciążać obecnie skarbu państwa.

200 złotych za 15 groszy

zatelefonował i ukradł torebkę

Do składu wędlin p. f. „Józef Hoffman" przy ul. Długiej 17 przybył jakiś klijent, który prosił o pozwolenie zatelefonowania. Po 5 minutach wyszedł, płacąc 15 groszy za połączenie.

Dopiero po upływie kilku minut właścicielka składu wędlin — Anna Regulska zauważyła brak torebki, zawierającej 200 złotych. Policja prowadzi dochodzenie w sprawie podstępnej kradzieży.

Umorzenie kar komunalnych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało wyjaśnienie, iż ulgi przewidziane w stosunku do zaległych należności komunalnych, obejmują również wszelkiego rodzaju grzywny wymierzone do dnia 1.4. 1933 r. Całkowitemu umorzeniu ulegają grzywny nieściągnięte do wysokości 100 zł.

Wcielanie akademików do Podchorążówek

rozpocznie się od 1 września

Powiatowe Komendy Uzupełnienia rozpoczęły przygotowania do wcielenia akademików i maturzystów rocznika 1914 i starszych do szkół podchorążych rezerwy. Rozsyłanie kart powołania rozpocznie się od połowy września, przyczem przedewszystkiem wcieleni będą do szeregów akademicy przydzieleni do wojsk technicznych.

Walasiewiczówna potwierdza opinję

najszybszej kobiety świata

W ramach międzynarodowego spotkania lekko-atletycznego, rozpoczętego wczoraj w Poznaniu, odbyły się zawody kobiece z udziałem Walasiewiczówny i najlepszych sprinterek niemieckich Dollinger i Kraus.

Walasiewiczówna potwierdziła opinję najszybszej kobiety świata, bijąc swe konkurentki dwukrotnie na 60 i 100 mtr.

Wyniki techniczne: **60 mtr.:** 1) Walasiewiczówna — 7,5 s., 2) Dollinger 7,6 (rekord niemiecki), 3) Kraus. **100 mtr.:** 1) Walasiewiczówna 12,3, 2) Kraus 12,4.

W spotkaniu lekko-atletycznem, po pierwszym dniu prowadzi Warszawa 39:33.

TEATR WIELKI — OPERA

Dziś i codziennie olśniewające widowisko amerykańskie

ROSE MARIE

pod mistrzowską batutą dyr. ADAMA DOŁŻYCKIEGO
z nieporównaną odtwórczynią w roli tytułowej
LUCY SZCZEPAŃSKĄ

Kasa czynna od 10 r. przez cały dzień bezprzerwy **Ceny miejsc od gr. 50 do zł. 5.**

Żołądek przed... sądem

(Kor.) Niesamowity „dramat" w kilku „odsłonach" rozegrał się na wolnej przestrzeni we wsi Labieżki pow. garwolińskiego.

Treść aktu pierwszego jest bardzo nastrojowa. Oto Andrzej Żołądek bez świadków pożycza 30 groszy Władkowi Zawadzie, który zapomina o zwrocie zaciągniętego długu, a nawet złośliwie unika spotkań ze swymi wierzycielem.

W akcie drugim osoby „dramatu" t. j. Żołądek i Zawada spotykają się pod wierzbą. Żołądek kategorycznie żąda zwrotu 80 groszy. Zaskoczony wygórowanem żądaniem — Zawada stanowczo odmawia zwrotu tej sumy, zaznaczając, iż jest obowiązany tylko do 30 gr.

Żołądek upiera się przy swojem. Zawada takież zajmuje stanowisko. Wynika kłótnia. Żołądek puszcza w ruch herkulesowe bicepsy. Wali Zawadę w pierwszą krzyżową, a następnie dobiera się do jego uzębienia.

W następstwie tego nieporozumienia — Zawada pada zemdlony. Żołądek triumfalnie odchodzi z miejsca starcia i na tem kończy się akt drugi „dramatu".

Akt trzeci rozgrywa się w Sądzie Grodzkim w Mińsku Mazowieckim. Sąd skazuje go na 100 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Akt czwarty odbywa się na sali rozpraw Sądu Okręgowego w Warszawie. Osoby „dramatu", po przemówieniu prokuratora i obrońcy, rzucają się w objęcia i zawierają przymierze na warunkach następujących:

Żołądek otrzymuje zwrot długu w kwocie 30 groszy i płaci koszty procesu. Zawada przebacza wszystko swemu prześladowcy i... udziela mu błogosławieństwa na drogę.

A sąd? W tych warunkach sąd postępowanie umorzył.

I koniec. Kurtyna spada.

...I znowu Labieżki czekają na sensację. Prosimy! Tylko bez Żołądka...

Kronika Łódzka

BAGNETEM W GŁOWĘ

Mieczysław Korzecki, lat 18, z zawodu myzyk, pchnięty został bagnetem w głowę przez nieznajomego młodego mężczyznę. Ciężko rannego K. przewieziono do szpitala miejskiego. Napad miał miejsce przy ul. Kątnej. Dochodzenie prowadzi policja.

UTONĄŁ, RATUJĄC KROWĘ

W rzece Uszy, pow. mołodeczańskiego, utonął pastuch Sergjusz Kiwik, lat 14, podczas przepędzania krów przez rzekę. Kiwik, widząc, że jedna z krów zaczepiła się o podwodne krzaki, pośpieszył jej na pomoc, lecz natrafił na głębię, a nie umiejąc pływać, utonął.

OFIARA WYBORÓW

Starostwo grodzkie prasko - warszawskie skazało dozorcę nocnego Jana Strzałkowskiego na tydzień bezwzględnego aresztu za zrywanie ogłoszeń przedwyborczych.

KRADŁ PRĄD

Abram Fajerajzen, zam. przy ul. Brzezińskiej 31, uważając widocznie, że kapitaliści — właściciele elektrowni są dość zamożni nie chciał im dalszych korzyści przysparzać, lecz przeciwnie, wzbogacić się „nieco" kosztem elektrowni. Pomyślał, wziął się „na sposób", spowodował przepalenie się ogranicznika na 150 watt i „całą siłą pary" korzystał z prądu o mocy 760 watt. Nie pogodziła się z tem jednak elektrownia, której urzędnicy odkryli machnacje Fajerajzena a Sąd Grodzki, przed które mstanął Fajerajzen, zaaplikował mu 6 miesięcy więzienia, 961 zł. odszkodowania na rzecz elektrowni i 100 zł. kosztów sądowych. Trudno, panie Abramku, najlepsza droga do bogactwa, to uczciwość i rzetelna praca.

Rejestracja rocznika 1917

We wtorek, 3 b. m., w drugim dniu rejestracji wszystkich mężczyzn ur. w r. 1917, winni zgłosić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 12, wszyscy poborowi zamieszkali w Obrębie VIII komisarjatu P. P.

Zgłaszający się winni posiadać przy sobie metryki urodzenia, dowody, stwierdzające tożsamość osoby i dowody zameldowania w Warszawie.

Będę strzelał! Wszystkich pozabijam!

Z nożem na teścia i szwagierkę

Wczoraj, późnym już wieczorem, do mieszkania cieśli Franciszka Zdrodowskiego, zamieszkałego przy ul. Wesołej 6, wtargnął jego zięć Bronisław Kopciński w towarzystwie dwóch podchmielonych mężczyzn, jak się później okazało jego sublokatorów, braćmi Stefanem i Eugenjuszem Szellerem.

Przybyły rzucił się na teścia i począł go dotkliwie okładać pięściami. Bijatyka odbywała się przy akompanjamencie okrzyków:

— Będę strzelał! Wszystkich was pozabijam! Oddajcie mi rzeczy! Ograbiliście mnie!

W czasie bijatyki zięć potrącił łokciem lampę naftową, która spadając, rozstrzaskała się na kawałki. W ciemnościach trwała dalej bijatyka. Zięć wydobył teraz nóż i ugodził nim swą szwagierkę, 28-letnią Walerję Zdrodowską.

Przerażeni domownicy wybiegli w negliżu na podwórze, wzywając pomocy. „Bandyci!!! Ratunku!!! — rozlegało się dokoła. Krzykami zaalarmowano dozorcę, który zamknął natychmiast bramę. Napastników ujęto i przeprowadzono do komisarjatu. Tu wyjaśniło się dopiero, co było powodem najścia.

Zięć Zdrodowskiego — Kopciński stracił przed dwoma dniami żonę, która umarła po długotrwałej chorobie. Nie mając pieniędzy na pochowanie zmarłej, przybył do teścia, prosząc o pożyczenie gotówki. Ponieważ teść nie rozporządzał pieniędzmi, Kopciński udał się do siostry zmarłej, która wręczyła mu 300 złotych pod zastaw futra, 2 sukienek i t. p.

Po pogrzebie Kopciński postanowił odebrać zastawione rzeczy. W tym celu przybył wczoraj do mieszkania teścia, gdzie wywołał bójkę.

Polski rumianek i kwiat lipowy

prszukiwany zagranicą

Zawarte zostały poważniejsze tranzakcje eksportowe na zioła lecznicze przeznaczone dla Anglji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Specjalnym popytem cieszą się polski rumianek i kwiat lipowy. Ostatnio sprzedano tych ziół za blisko 50.000 zł. (K).

Co grać dziś na wyścigach.

Zapisy, jak na niedzielę, nie wypadły zbyt imponująco. Wiele koni miało zapis jednocześnie i na sobotę i na dziś. Z cenniejszych nagród są dziś do rozegrania Wotowskiego dla klaczy i dla ogierów 2-letnich, obie po 7.000 zł.

Największą ciekawość budzi wynik nagrody Liry dla klaczy, którvch tym razem zebrała się piękna stawka 10 pociech hodowlanych. Która z nich będzie... nieskazitelną matką, wyścig pokaże.

Nasze wróżby na dzsiaj:

Gon. 1. Najlepsze w stawce są Proca, Alerte i Guerra.

Typujemy: **Proca — Guerra — Alerte.**

Gon. 2. w 11 dwulatkach trzy już biegały, a mianowicie Głusza, Le Palatin i Magnifika. Ale pozostałe zdaje się wyłonią zwycięscę, gdyż są dobrego pochodzenia.

Typujemy: **Le Palatin — Magnifika — Głusza.**

Gon. 3. Próbna dla ogierków. Jeżeli chodzi o pochodzenie, najlepsze posiadają Gwiazdor i Czersk.

Typujemy: **Gwiazdor — Czersk.**

Gon. 4. Grupowa gonitwa. Dwa najlepsze konie Kuternoga i Galkar sprzątną innym nagrody z przed nosa.

Typujemy: **Galkar — Kuternoga — Łomnica.**

Gon. 5. Wielka gonitwa nagrodę 30.000 zł. Pojadą w niej żokieje na amen. Naszem zdaniem, największe szanse na wygranie posiada Luna.

Typujemy: **Luna — Ingola — Napaść.**

Gon. 6. Próbna dla klaczek. O ile się nie mylimy, klaczka Massacre jest tu najlepsza.

Typujemy: **Massacre — Motruna.**

Gon. 7. Wyścig powinny rozegrać Herod, Grazia i Satrapa.

Typujemy: **Grazia — Satrapa — Herod.**

Gon. 8. Ostatnia gonitwa dnia. Albo wielki fuks, albo faworyt.

Typujemy: **Ochotna — Maskota — Lennik.**

Stany Zjednoczone mistrzem świata

Polska na 3-em miejscu

W dniu wczorajszym zakończony został olimpijski turniej szachowy o mistrzostwo świata. W ostatniej 19 rundzie Polska przegrała po bardzo ostrej walce z Jugosławją 1½ pkt., Stany Zjednoczone pokonały Anglję 2½ : 1½, umacniając się na 1 miejscu i zdobywając tytuł drużynowego mistrza świata. Szwecja pokonała Palestynę 3:1, spychając Polskę na 8 miejsce.

Punktacja: 1) U. S. A. — **54 pkt.,** 2) Szwecja 52 i pół p., 3) Polska 52 pkt., 4) Węgry **— 52 pkt., 5) Czechosłowacja 49 pkt., 6) Jugosławja 45 i pół pkt., 7) Austrja 43 i pół pkt., 8) Argentyna — 42 pkt., 9) Łotwa — 41 pkt., 10) Francja 38 pkt., 11) Estonja — 37 i pół pkt., 12) Anglja 37 pkt., 13) Finlandja — 36 pkt., 14) Litwa 34 pkt., 15) Palestyna 32 pkt.**

Szczegółowy przebieg ostatniego dnia olimpjady na str. 5-ej.

Szczegółowy przebieg ostatniego dnia olimpjady na str. 5-ej.

Dziś, niedziela, 1 września b. r. wszyscy do Ogrodu Zabaw

„100 POCIECH"

obok mostu Kierbedzia, gdzie odbędzie się

POPULARNA REWJA MODY

UWAGA! UWAGA!

Pani najszykowniej się prezentująca otrzyma bezpłatnie, jako nagrodę

suknię wartości 100 złotych

z magazynu E. Kamińska, Wilcza 35.

WIELKA ZABAWA

BEZPŁATNE VARIETE

na otwartej scenie z udziałem pierwszorzędnych artystów

Pomimo olbrzymich kosztów ceny biletów niepodwyższone (25 i 15 gr.).

VENUS
ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY KREM
USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE

UWAGA!!! UWAGA!!!

KRAWCY!

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

PODRĘCZNIK KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO

OPRACOWANY NA PODSTAWIE NAJNOWSZYCH SYSTEMÓW ZAGRANICZNYCH PRZEZ H. REICHA, DOSTOSOWANY DO POTRZEB KRAJOWYCH

OTO

JEDYNE POLSKIE PRAKTYCZNE UŁATWIENIE PRACY

dla każdego krawca

Jedyny poradnik fachowy dla samouków

Ograniczony nakład **Cena zł. 3,50**

Do nabycia u wydawcy L. Kleks, Warszawa, Ceglana 5/10, w Czytelni Przedwiośnie, Zielna 29, tel. 610-82, oraz w księgarni N. Szapiro, Nowolipki 18. Konto PKO. 16562.

KURSY MATURALNE F. A. Asta

o programie gimnazjów państwowych istnieją od 1921 r. Kurs klasy półroczny. Wykładają tylko profesorowie dyplomowani. Wszystkie klasy równoległe. Zapisy codziennie godz. 5,30 — 8.30 w.

Marszałkowska 153 i Praga Targowa 15

KURJEREK CODZIENNY

ZE SWIATA

AMERYKA GROZI SOWIETOM COFNIĘCIEM UZNANIA

Prezydent Roosevelt wziął we własne ręce całą sprawę zatargu z Sowietami. Prezydent naradzał się z sekretarzem stanu Hayem i wielu osobistościami ze świata dyplomatycznego. Stany Zjednoczone mają wysłać do Sowietów ponowną notę ostrzegającą, że o ile Sowiety nie zaprzestaną agitacji w Ameryce, to rząd St. Zjednoczonych cofnie uznanie Rosji sowieckiej de jure.

WÓDZ BANDYTÓW CHCE BYĆ ŻANDARMEM

Słynny bandyta rumuński Coroiu, który przed kilku tygodniami zbiegł z więzienia, a po kilku dniach dobrowolnie wrócił doń, zwrócił się obecnie do króla Karola z prośbą, aby naznaczył go na szefa żandarmerji. Coroiu zapewnia króla, że jeżeli on będzie szefem żandarmów, to wkrótce bandyci nie będą mieli co robić w Rumunji. Może i... prawda.

KONGRES JUBILERÓW W BERLINIE

W berlińskiej Akademji Sztuk otwarto piąty ogólnoświatowy kongres jubilerów. Po zainaugurowaniu kongresu przemówieniami ze strony władz, rozpoczęto obrady w hotelu Kaiserhof.

ŚMIERĆ W GÓRACH

50-letni lekarz wojskowy dr. Arrigo Truffi z Medjolanu udał się w towarzystwie swego 14-letniego siostrzeńca Wiktora Gietto na wycieczkę górską w okręgu Ortler. Podczas wspinania się na jeden ze szczytów, dr. Truffi spadł w przepaść i zabił się na miejscu. Gietto pośpieszył do schroniska, by zawiadomić o wypadku. W pośpiechu i chłopiec stoczył się ze skały i potłukł tak boleśnie, że padł zemdlony. Pogotowie górskie odnalazło go zupełnie wyczerpanego i przewiozło do szpitala.a Zwłoki d-ra Truffiego znaleziono i przywieziono do miejscowości Sulden.

Z KRAJU

CORAZ PIĘKNIEJSZE POŁOWY NA KASZUBACH

Połowy rybaków kaszubskich znacznie wzrosły. Przyczynia się ku temu przedewszystkiem prześliczna pogoda, jaka panuje na wybrzeżu już od dłuższego czasu. Jest również stale wiatr wschodni, przy którym połowy udają się zwykle najlepiej. Najobfitsze dotychczas połowy miał obwód gdyński, a następnie helski.

NAPAD NA GAJOWEGO

W lesie państwowym pod Gruchawką w powiecie kieleckim napadł na gajowego Wiktora Łosia jakiś nieznany osobnik i zadał mu nożem sprężynowym kilka ciosów. Ponieważ gajowy miał wypełniony papierami portfel, zadane razy zostały osłabione. Gajowy począł gonić napastnika, a wtedy z krzaków jakiś inny bandyta strzelił doń z rewolweru, chybiając jednak. Policja poszukuje sprawców napadu, którym udało się zbiec.

KATASTROFA LOTNICZA POD SOKALEM

Nad Bugiem wydarzył się wypadek samolotowy, jakiemu uległ aparat 1 pułku lotniczego ze Skniłowa. Aparat, wskutek podmuchu wiatru, skapotował przy lądowaniu i przewrócił się, przyczem zarył się tylną częścią w ziemię. Śmigło przy upadku pękło. Rakiety rzucone przez lotników, zostały zauważone i pomoc rychło nadeszła. Ponieważ zbiornik nie został rozbity, skończyło się na nieznacznem zranieniu obu lotników.

UKRADZIONE DZIECKO NA WOZIE CYGAŃSKIM

W pobliżu wsi Staniszki w Wileńskiem zatrzymano wóz cygański, w którym znaleziono 8-letniego chłopca imieniem Zygmuś. Chłopiec nie może podać, skąd pochodzi i gdzie są jego rodzice. Cyganie twierdzą, że chłopiec sam przyszedł do nich.

RADJO

NIEDZIELA, 1 WRZEŚNIA 1935 R.

9.00 Sygnał czasu i pieśń porana. 9.15 Płyty. 10.00 Tr. nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Poranek muz. 13.00 Teatr Wyobraźni. 14.00 Fragm. z powieści. 14.20 Płyty. 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 „Wśród Indjan Koroadów". 16.15 Recital skrzypcowy 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regjonalne". 18.00 Koncert. 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.25 Wiad. sport. 19.30 Płyty. 19.45 „Co czytać?" 20.00 Tr. z pierwszej podróży S-M „Piłsudski" z Triestu do Gdyni. 20.30 Płyty. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 „Przez białoruskie puszcze". 21.45 Wiad. sport. 22.00 „Nasza marynarka gra". 22.40 Muzyka taneczna. 23.05 Tr. fragm. międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Niemcy, ze stadjonu Wojska Polskiego. 23.30 Muzyka.

Poniedziałek, 2 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.34 Gimnastyka. 6.50 „Wędrówka po koszarach różnej broni". 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 12.00 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert w wyk. Tria Rymowicza. 13.05 Muzyka operowa. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. 16.00 Reportaż z życia polskich robotników we Francji. 16.15 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16.45 Skecz aktualny. 17.00 „Koleżeństwo pracy". 17.15 „Minuta poezji". 17.20 Beethoven: Trio op. 11 na klarnet, wiolonczelę i fortepian. 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 Koncert Ork. mandolinistów. 18.30 „Kanarek i wróble" — opowiadanie dla dzieci młodszych. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka instrumentalna. 19.00 „Skrzynka rolnicza". 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Lekkie utwory fortepianowe. 20.30 Recital śpiewaczy Eugenji Hoffmanowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Co słychać w górach". 21.30 „Mickiewicz wśród obcych narodów". 22.00 Koncert symf. w wyk. Orkiestry P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Na paryskim bruku

(Korespondencja własna „K. Codz. 5 Gr.")

Paryż w sierpniu 1935 r.

Znalazłem się w Paryżu w chwili, kiedy ucichły już echa strzałów ulicznych, przestała się lać krew bratnia, która zrosiła obficie przed paru tygodniami ulice Hawru, Bordeaux i Paryża. Nie pozostawiła ona nawet wyraźnej żałoby w kraju, gdzie historja toczy się szybko, zjawiska dnia idą po sobie w tempie tak zawrotnem, o którem my, mieszkańcy Warszawy, nie mamy pojęcia. Paryż to wielkie mrowisko ludzi, pojęć i ruchów politycznych. Kij, włożony niebacznie w to mrowisko wywołuje, jak to widzieliśmy niedawno efekt żywiołowy, trwa to jednak krótko, życie Francji toczy się dalej z właściwą sobie beztroską i lekceważeniem dla przyszłości. Niemniej interesowały mnie żywo te *ukryte siły*, których zetknięcie dało minjatury rewolucji.

Francja to dwa środowiska: świat rentjerów, beztroskich „obcinaczów kuponów" od zabezpieczonego oszczędnością kapitału i świat młodych, tworzących zwłaszcza w latach powojennych wyraźną opozycję przeciwko ustalonemu porządkowi.

Paryż... cóż Paryż, zawsze ten sam beztroski, powierzchowny, jeśli idzie o zabawę, skupiony wobec możliwości zewnętrznego niebezpieczeństwa. W kawiarniach i „guingettes", od placu Opery do tawerny Montrmartre'u ma w tej chwili na ustach kwestję ewentualnej wojny włosko-abisyńskiej. Aż się roi od komentarzy politycznych przy nieodzownej szklance taniego wina, czy jeszcze tańszego „s'dru". Każdy Francuz, to polityk zacietrzewiony i fanatyczny — biada cudzoziemcowi jeśli mu się zechce przeciwstawić lub, Boże broń, przekonać go. — W ciągu ostatnich paru lat zauważam ogromny rozwój radja. Cztery rozgłośnie paryskie mają już dzisiaj w sumie około miljona abonentów, czyli przeszło dwa razy więcej, niż w Polsce. Jeszcze w pawilonie na Wystawie brukselskiej widziałem tysiące radjoaparatów, walczących z sobą o pierwszeństwo.

Mniejsza zresztą o tę walkę. Wydaje mi się, że radjo stanie się dla Francuza, zwłaszcza w dobie obecnych tarć wewnętrznych, bardzo skutecznym... prysznicem, nie bez znaczenia kulturalnego.

Paryż zapomina o wypadkach sierpniowych w powodzi zabaw letnich, codziennych „corso" w lasku bulońskim i jaskrawej, różnobarwnej illuminacji neonów dzielnicy Luwru, czy Avenue de l'Opera. Taki to już jest, niepoprawny w swym tempie życia, a jednak bliski nam, umysł francuski.

B—th.

Pogłoski o zniżce płac

budzą zrozumiałe zainteresowanie

Po pogłoskach, jakie od paru tygodni kursowały na temat zamierzonej jakoby obniżki płac pracowników państwowych, zjawiły się teraz nowe, tym razem o zamiarze zmniejszenia uposażeń pracowników samorządowych. Źródłem tych ostatnich pogłosek i przyczyną zaniepokojenia w kołach urzędników samorządowych jest niewątpliwie wczorajszy artykuł w rządowej „Gazecie Polskiej", z którego jasno wynika wezwanie do obniżenia pensyj i emerytur miejskich, zdaniem tego pisma „absurdalnie wywindowanych".

Obie sprawy łączą się zapewne z ogólnym planem gospodarczym, jaki jest w tej chwili opracowywany przez czynniki rządowe, a dążącym przedewszystkiem do zrównoważenia za wszelką cenę zarówno budżetu państwowego, jak i budżetów samorządowych.

Wszyscy wiemy dobrze, że wartość zarobku bynamjniej nie zależy od ilości pobieranych miesięcznie czy tygodniowo złotówek, ale od tego wiele wszelkiego rodzaju produktów za nie nabyć i na jakim poziomie żyć. Pod tym kątem widzenia sprawa zamierzonych obniżek przedstawia się u nas bardzo ponuro.

Od początków lipca obserwujemy w miastach polskich stały wzrost cen środków żywnościowych. W różnych miastach przedstawia się on niejednakowo. Zaznaczyć jeszcze należy, że narazie posiadamy tylko dane za lipiec, a w sierpniu zwyżka ta nie ustała.

A więc w Katowicach i Poznaniu ceny wzrosły o przeszło 10 procent, W Płocku i Żyrardowie o niewiele ponad 9 procent, w Warszawie i Krakowie 6 procent, a znów we Lwowie zaledwie 2 procent.

Tak jest z żywnością. Fatalnie się przedstawia sprawa jeśli chodzi o wyroby przemysłowe, przedewszystkiem przemysłu skartelizowanego, który w pewnych dziedzinach panuje niepodzielnie, oraz o wyroby monopolowe. Nie lepiej sprawa przedstawia się jeśli chodzi o komorne, to w domach starych, czy też nowych, choć w tych ostanich przeprowadzono już pewne zniżki. Również wobec zniżki płac nie wystarczające będą ostatnie obniżki w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, jak tramwaje, gaz, elektryczność i t. d.

Jasno więc z tego wynika, że jeśli zamierzona obniżka będzie przeprowadzona bez równoczesnej i to wydatnej zniżki cen we wszystkich prawie dziedzinach, to skutki jej będą najfatalniejsze nietylko dla wielomiljonowej rzeszy pracowników państwowych i miejskich, ale i dla całego naszego życia gospodarczego.

Dochodzą jednak wieści, że ów, nieznany narazie bliżej bo dopiero opracowywany plan polityki budżetowej i gospodarczej, obejmuje również i sprawę cen. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje podobno plan akcji zniżki cen przemysłowych, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wszelkich cen przedsiębiorstw miejskich, zaś w Ministerstwie Skarbu zastanawiają się nad możliwością obniżek cen wyrobów monopolowych.

Dotychczasowa jednak walka rządu z wygórowanemi cenami dała w stosunku do wciąż zmniejszających się zarobków i płac wyniki bardzo skromne. Stąd też nowe pogłoski o zniżce płac budzą tak wielkie zaniepokojenie. Płace obniżyć będzie niewątpliwie łatwo, ale obniżyć ceny — napewno trudniej.

Za niezapłacenie składek

za służbę domową sprawy karne

Ubezpieczalnia Społeczna rozesłała liczne zawiadomienia, w których zagraża prywatnym pracodawcom, zalegającym ze składkami za służbę domową sprawami karnemi. Ubezpieczalnia zawiadamia, że poza krokami egzekucyjnemi, skieruje sprawę karną z artykułu 58-go prawa o wykroczeniach. Przepis ten przewiduje karę do trzech miesięcy aresztu dla kierowników zakładów pracy, którzy nie płacą składek za pracowników. Ubezpieczalnia obecnie stara się podciągnąć pod działanie rzeczonego artykułu zwykłych pracodawców, zatrudniających u siebie służbę domową.

Czy jednak Ubezpieczalnia zdecyduje się skierować sprawy na drogę karną, należy wątpić, albowiem interpretacja rozszerzająca wspomnianego przepisu wydaje się być w takim stopniu niemożliwą.

Miljonowe sumy „zamrożone" w Rumunji

Akcja o odzyskanie polskich należności

(K) Dowiadujemy się, iż izby przemysłowo-handlowe podjęły akcję w sprawie odzyskania zamrożonych wierzytelności firm polskich w Rumunji. Z powodu ograniczeń dewizowych polskie przedsiębiorstwa nie mogą odzyskać należności sięgających sum miljonowych. Dla ustalenia dokładnej wysokości pretensyj rozpisana została dokładna ankieta wśród organizacyj gospodarczych.

Matury muszą być w oryginale

Obostrzenia na Uniwersytecie

Na wyższych uczelniach przy zapisach nowych słuchaczów na rok akademicki 1935/36, wymagane będą bezwzględnie świadectwa dojrzałości w oryginale. Składanie matur oryginalnych przez nowych studentów spowodowane zostało licznemi wypadkami fałszerstw i wprowadzenia w błąd władz uniwersyteckich. Zanotowano bowiem wielokrotnie nadużycia polegające na przedkładaniu odpisów notarjalnych, sporządzonych z dokumentów podrobionych.

Baczność właściciele taksówek!

Wydawanie koncesyj na dorożki samochodowe

Wydział przemysłowy Zarządu Miejskiego przystąpił już do wydawania koncesji na eksploatację dorożek samochodowych. Każdy ubiegający się o koncesję winien w ciągu 7 dni od chwili otrzymania wezwania, zgłosić się do wydziału i wnieść należne opłaty za koncesję.

O ile tego w powyższym terminie nie uczyni, w myśl odpowiedniej ustawy, podanie jego o koncesję, będzie anulowane, a wóz wycofany z ruchu. Po wniesieniu opłat każdy petent otrzyma 14-dniowy termin na wypełnienie niezbędnych formalności związanych z wydaniem koncesji (złożenie polisy, przepisanie tytułu własności wozu etc.). Wszelkich informacji w tej sprawie udziela, w porozumieniu z wydziałem przemysłowym, Związek właścicieli dorożek samochodowych.

Rozbiórka domu przy ul. Rybaki 18

Szereg domów pod obserwacją

Wczoraj specjalna komisja, złożona z przedstawicieli miejskich władz budowlanych i starostwa grodzkiego północno - warszawskiego, dokonała oględzin szeregu domów w dzielnicy staromiejskiej. W wyniku lustracji w domu przy ul. Rybaki 18 stwierdzono zarysowanie się ścian, prawdopodobnie z powodu podmycia domu przez wodę.

Rysy, mające lokalny prawdopodobnie charakter, ujawniono w domu przy ul. Zakroczymskiej 13. Aczkolwiek obydwum tym domom nie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo, będą one szczegółowo zbadane w celu ustalenia, jakie ewentualne roboty są konieczne dla ich zabezpieczenia. Odpowiednie zarządzenia wyda urząd inspekcyjno - budowlany.

Na wniosek urzędu inspekcyjno-budowlanego, starostwo grodzkie południowo - warszawskie wydało zarządzenie opróżnienia i rozbiórki jednopiętrowego domu drewnianego przy ul. Poznańskiej 12, mającego 39 mieszkań. Dom ten jest w takim stanie, że nie nadaje się już do remontu i zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

2 miesiące aresztu

za złodziejską żyletkę

Sąd Starościński, Warszawa - Północ skazał w dniu wczarjszym, niejakiego Marjana Redera, (Pelplińska 11) na 2 miesiące bezwzględnego aresztu za posiadanie t. zw. „złodziejskiej żyletki", służącej do przecinania kieszeni. Reder zatrzymany był z tem narzędziem w tramwaju linji Nr. 1.

Zaskarżył do sądu o pluskwy

Ciekawa sprawa lokatorska toczyła się w sądzie grodzkim przy ulicy Trębackiej. Niejaki pan Maurycy Szwartz wynajął czteropokojowy lokal, wpłacając gospodarzowi komorne zgóry za rok.

Po miesiącu zamieszkania, Szwartz zażądał zwrotu wpłaconej sumy, oświadczając, że w mieszkaniu są pluskwy, które nie da się wyplenić, albowiem, jak ustalili fachowcy, pluskwy te mają gniazda w głębi ścian. Właściciel domu odmówił zwrotu pieniędzy, ofiarując jedynie dezynfekcję na swój koszt.

Szwartz złożył skargę do sądu Wczoraj sprawa toczyła się w sądzie grodzkim. Rzecznik pozwanego kamienicznika wnosił o zarządzenie wizji lokalnej celem ustalenia, czy istotnie mieszkanie jest zapluskwione. Wobec tego, że powołani świadkowie stwierdzili tę okoliczność jako bezporną, są odrzucił wniosek o „pluskwianą" wizję lokalną.

Wyrok zapadnie za kilka dni.

Za podrabianie surowic

aresztowano aptekarza na Pradze

(K) Naskutek skargi zgłoszonej przez Państwowy Zakład Naukowy w Puławach, który zajmuje się produkcją surowic, dla celów hodowli bydła i t. p., wykryta została poważna afera. Od pewnego czasu zakład otrzymywał meldunki, iż rolnikom sprzedawane są surowice rzekomo wyrabiane przez zakład, a w rzeczywistości anonimowego pochodzenia. Wdrożone dochodzenie wykazało, że podrabiane surowice sprzedawał reprezentant zakładu na Warszawę, mgr. farmacji Tomasz Dobrut, właściciel apteki na Pradze, przy ulicy Wileńskiej. Dobrut obok prawdziwych surowic zakładu puławskiego, sprzedawać miał własne fabrykaty narażając w ten sposób Skarb Państwa na poważne straty. Z nakazu władz sądowo - śledczych Dobrut osadzony został na Pawiaku, a Prokuratorja Generalna wystąpiła przeciwko niemu z powództwem w wysokości 200.000 złotych.

Po 5 lat więzienia dostali wieśniacy

za krwawy napad i morderstwo

Sąd Okręgowy w Siedlcach rozpatrywał niezwykle charakterystyczną sprawę o zabójstwo, dokonane na tle zatargów między kolonistami żydowskimi, gospodarującymi na roli, a wieśniakami pow. radzyńskiego.

26 grudnia roku ub., o zmroku, do mieszkania Mendla Tukierszwarca, we wsi Lichty pod Siedlcami, wpadli miejscowy rolnicy, Paweł Grudzień i Władysław Niewęgłowski. W mieszkaniu kolonisty żydowskiego przebywał w tym czasie sublokator 28-letni Josek Fenig. Napastnicy rzucili się na niego, bijąc kijami i kastetami. Na krzyk napastowanego wbiegła żona Tukierszwarca, Cypojra, która stanęła w obronie Feniga. Jedno uderzenie kija wystarczyło, by ogłuszyć kobietę, poczem zabrano się znów do znęcania nad Fenigiem. W chwili, gdy napastnicy usiłowali zbiec, nadszedł Tukierszwarc. W ten sposób zostali zdemaskowani.

Ciężko pobitego starca, przewieziono do szpitala w Radzyniu, gdzie wkrótce zmarł, wskutek pęknięcia czaszki i wylewu krwi do mózgu.

Dwudniowa rozprawa wykazała nie zbicie winę obu napastników, których skazano na 5 lat więzienia. Jednocześnie zasądzono powództwo cywilne w postaci symbolicznej złotówki.

Nowy proces pana Rudrofa

Tym razem o łapownictwo

W głośnej sprawie ziemianina Rudrofa, właściciela majątku Brody w Małopolsce Wschodniej, który ukarany został wielomiljonowemi grzywnami i skazany za oszustwa na szkodę Skarbu Państwa na karę 3-ch lat więzienia, dojdzie jeszcze do jednego procesu karnego. Ostatnio zakończone zostało śledztwo przeciwko Rudrofowi o łapownictwo. Śledztwo to prowadził sędzia dla spraw wyjątkowego znaczenia. Rudrof odpowiadać będzie wespół z b. radcą kontraktowym Ministerstwa Skarbu, emerytowanym sędzią, Kazimierzem Mikułą za podstępne uzyskanie redukcji daniny lasowej. Ze względu na miejsce zamieszkania głównego oskarżonego Rudrofa, sprawę przekazano do rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu we Lwowie.

Opieczętowanie instrumentów orkiestry

Golda i Petesburskiego

Sensacyjna skarga przeciwko właścicielowi nocnego lokalu

Do sądu wpłynęła sensacyjna skarga przeciwko właścicielowi lokalu Morskie Oko w Gdyni b. kapitanowi Szmidtkiemu. Skargę wnieśli kierownicy orkiestry Artur Gold i Jerzy Petersburski. Sprawa przedstawia się niezwykle sensacyjnie.

Orkiestra Golda została zaangażowana na sezon letni do lokalu Morkie Oko.

Dnia 15 sierpnia wygasł kontrakt i Gold i Petersburski zapowiedzieli, że 1 grudnia wystąpią już w konkurencyjnym lokalu, prowadzonym przez znanego muzyka Alfreda Melodystę.

Szmidtkie zażądał od kierowników orkiestry przedłużenia kontraktu, na co oboje odmówili. Wówczas Szmidtkie zwrócił się do sądu ze skargą o zerwanie kontraktu, domagając się zabezpieczenia pretensyj. Tegoż same go dnia komornik sądowy nałożył areszt na wszystkie instrumenty orkiestry, ażeby w ten sposób niedopuścić do wystąpienia orkiestry w innym lokalu.

Gold i Petersburski z estrad kilku miejscowych lokali zwrócili się z apelem do publiczności o dostarczenie instrumentów. Wieczorem orkiestrze dostarczono zebrane w różnych miejscach skrzypce, bębny, wiolonczele i t. d. Dzięki temu orkiestra mogła wystąpić, grając na wypożyczonych instrumentach. Jednocześnie muzycy wystąpili do sądu przeciwko Szmidtkiemu o teror.

Jak twierdzą muzycy, teror stosowano wobec nich w czasie całego trwania kontraktu. Rozprawa ujawni wiele sensacyjnych momentów. Narazie orkiestra powróciła do Warszawy.

1 miesiąc aresztu

za nielegalne zebranie

Starostwo grodzkie prasko - warszawskie skazało Bronisława Kruka, zam. na Annopolu, na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu za zorganizowanie nielegalnego zebrania, na którem nawoływał do strajku.

Pies policyjny odnalazł zbrodniarza

Zamiast do ślubu—powędrował do więzienia

(Kor.). Wielkie miał zmartwienie 26-letni AntoniKłyński. Miał upatrzoną pannę na wydaniu, nawet kochał się w niej ze wzajemnością, chciał się żenić, lecz... Lecz brak monety krzyżował matrymonjalne plany. A panna była goła, jak święty turecki... Nie było rady.

Zamiast jąć się jakiejkolwiek pracy zarobić na założenie ogniska domowego — Antoni Kłyński poszedł po linji najmniejszego oporu. Postanowił zdobyć gotówkę błyskawicznie. A ponieważ błyskawiczne zdobycie pieniędzy odbywa się drogą napadu rabunkowego, przeto p. Antoni powziął myśl obrabowania robotnika kopalnianego, Władysława Niwka.

Wybór padł na tego ostatniego, albowiem należał on do ludzi niezwykle oszczędnych i zawsze miał przy sobie pieniądze.

W dniu 16 lutego b. r. Kłyński postanowił zbrodniczy plan urzeczywistnić. Wieczorem zaczaił się w miejscu, gdzie Niwka miał zwyczaj przechodzić

Już północ dawno minęła, gdy zamajaczyła się sylwetka Niwki. Kłyński zbliżył się doń z tyłu i kijem zadał mu około 25 ciosów. Napadnięty Niwka padł zbroczony krwią. Napastnik zrewidował kieszenie swej ofiary i, zrabowawszy kilkanaście złotych — uciekł.

W poszukiwaniu zbrodniarza władze policyjne użyły psa policyjnego, który po tropie doszedł do zagrody Kłyńskich. Antoni Kłyński plątał się w zeznaniach, lecz zadrapania na twarzy i bandaż na palcu wskazywały, że musiał z kimś się pobić. Wzięty wreszcie w krzyżowy ogień pytań — przyznał się do popełnienia strasznej zbrodni, przyczem opisał towarzyszące jej okoliczności, zgodnie z naszem sprawozdaniem.

Sąd Przysięgłych w Kołomyji skazał Kłyńskiego na dożywotnie więzienie.

Wczoraj sprawę tę rozpatrzył Sąd Najwyższy w Warszawie. Skarga kasacyjna została oddaloną, wobec czego wyrok na Kłyńskiego stał się prawomocny.

WIELKA ZNIŻKA CEN!

Zegarki szwajcarskie z wiecznem szkłem

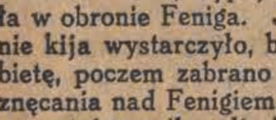

3.25

25-cio let. gwarancja	3.25	4.95
ze świecącym cyferblatem	5.95	6.95
na rękę	5.95	7.95
na rękę srebrne lub duble	10.95	12.95
kiesz. „Cyma"	23.75	28.75
złote damskie z próbą	22.75	27.50
Budziki	6.95	8.95

Zegarki szwajcarskie z wiecz. szkłem

MAGAZYN GENEWSKI. Chłodna 51, front.

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Każdego z nas -- dręczy sumienie!

„Ponieważ dłużej tak jak żyję obecnie nie mogę i nie mam siły doradź kochana Redaktorko, co mi czynić wypada.

Od 10-ciu lat jestem żonaty. W 5-tym roku po ślubie, schwytałem swą żonę z kochankiem. Będąc człowiekiem spokojnym, sumiennym, dbającym o swj honor, mając przytem litość nad nią, jako nad kobietą z biednej rodziny, nie wygnałem Ją, lecz oświadczyłem Jej swoją wolę:

Ponieważ uważasz mnie, za gorszego od swego kochanka, daję ci swobodną wolę, chcesz zostań, chcesz odejdź, lecz pomiędzy nami wszystko skończone!

I tak żyjemy 5 lat. Żadne bliższe stosunki nas nie łączą. Ona wychowuje swoje dzieci, ja daję, jak zwykle na utrzymanie, mieszkamy wspólnie i nikt niezna naszej tajemnicy i uważa każdy, że my jesteśmy najszczęśliwsi.

Tymczasem, każdego z nas dręczy sumienie i życie nasze, jest męką. Żyjemy jak koledzy i aby sobie nie przeszkadzać, mamy swoje dnie „wychodnie". Ona wychodzi w jedną niedzielę z rana i wraca wieczorem, drugą ja wychodzę i wracam wieczorem, nie pytając się wzajemnie, gdzie byliśmy i co czyniliśmy.

Zapytała mnie raz, czy mi przeszkadza, a gdy nic nie odpowiedziałem, powiedziała. Gdybym nie miała dzieci, tobym poszła.

Mam lat 35, wiem, że za 10 lat będę starym, a więc będzie mi droga do życia zamkniętą. Czuje, że jest czas, aby to życie skończyć. Jestem człowiekiem spokojnym, nie brzydkim, bez nałogów. Myślę często, że jest dużo kobiet uczciwych spokojnych z powodu braku męża nieszczęśliwych i wiem, że mógłbym być wymarzonym mężem niejednej biednej, nieszczęśliwej kobiety, byle tylko była uczciwą, dobrą żoną aby miała ładne smutne oczy.... Gdyż nie lubię kobiet, wiecznie roześmianych, lecz lubię marzyć w spokoju patrzeć przez oczy do serca i czytać w nim tajniki uczucia.

Żona moja zgadza się w zupełności na rozwód, bylebym takowy przeprowadził własnym kosztem i jej nie komprowitował w przyszłości.

Doradź kochana Redaktorko, co mi czynić wypada. Ponieważ pomiędzy nami, jest różnica religijna mogę otrzymać na każde żądanie rozwód, lecz czy będę szczęśliwym? czy odzwyczaję się od swej żony przyjaciela? czy znajdę kobietę która dopomoże mi zapomnąć o przeszłości? doradź kochana Redaktorko.

Często w samotnych wędrówkach po lesie lub polu siadam na murawie, marzę o śmierci i nawet płaczę, lecz przypominam sobie, że jestem młody i mogę się komuś na świecie przydać. Czekam kochana Redaktorko twej mądrej rady i załączając wyrazy głębokiego dla Ciebie i twego rozumu szacunku, kreślę się z poważaniem

Mąż-przyjaciel.

Po pięciu latach szczęśliwego współżycia z żoną i matką swoich dzieci, spadła na Pana, jak grom z jasnego nieba, świadomość, iż żona zdradziła. Wiem, jak trudno znieść zawód serca i wiem, jak bardzo ciężko żyć w takich warunkach ambitnej jednostce. Zachował się Pan w stosunku do żony, jak przystało na gentlemana. Takie właśnie zachowanie się, pełne taktu i szlachetności, potrafi skruszyć najbardziej zatwardziałe sumienie.

Żona Pańska w przeciągu tych ostatnich 5 lat spędzonych w domu ukochanego, szlachetnego męża i ojca swoich dzieci, jako osoba obca, (ot, tylko taki sobie „żona - przyjaciel") odpychana przez Pana zatajoną pogardą w oczach Jego, *odpokutowała* dawno i ciężko za nieświadomy grzech młodości. Nie mówmy o dniach, niech Pan pomyśli, ile nocy bezsennych, ile łez wylała ta kobieta, jak bardzo serce Jej rwie się ku Panu, jak wielkie musi być Jej uczucie dla Pana, skoro w przeciągu długich 5 lat — znosi w pokorze Jego pogardę...

Pięć lat! To szmat czasu w życiu kobiety zaiste — wielka Jej miłość dla Pana. Wystarczy więc tylko, aby w pewnej chwili, (takiej odpowiedniej chwili) — wyciągnął Pan ramiona do Niej i przygarnął do serca biedną nieszczęśliwą pokutnicę, która bohaterskie ma serce! Wiem, że w chwili tej, ze strumieniami łez spłynął ostatni Jej ból i żal do losu.

Będziecie jeszcze bardzo, bardziej może szczęśliwi, niż to było po Waszym ślubie. Niechaj więc Pan wyrzuci pychę z serca i usłucha mojej rady.

Proszę napisać do mnie koniecznie o tem, co postanowił Pan.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

A.A.A.A.A.) KROJU, szycia, modelowania uczy szybko, gruntownie na bardzo dogodnych warunkach mistrzyni Wiśniewska-Dobrucka, Warszawa, Alberta 12, telefon 672-04. (Niecała) 4712

AAAAA) KROJU szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny i modelowania wyuczają koncesjonowane kursy mistrzyni cechu i Paryskiej Akademji Eugenji Lewańskiej. Gruntowna nauka systemem odznaczonym najwyższemi nagrodami odbywa się na materjałach. Obszernie widne sale wykładowe. Zapisy codziennie. Jerozolimskie 7 telefon 9.08-26. 1655

AAAA) Żeńskie Kursy Kroju, szycia, modelowania mistrza Wiśniewskiego. Warszawa, Nowy Świat 28, przyjmuje zapisy codziennie. Warunki najdogodniejsze. 4888

AAA Tylko! KURSY KROJU, szycia, modelowania IRENY PIEŚKO, Warszawa, NOWOGRODZKA 26, dają pełną gwarancję wyuczenia nawet najmniej zdolnym. Urządzone i prowadzone według nowoczesnych wymagań. Warunki dogodne. Zapisy codziennie. 1727

JEDNOROCZNA Żeńska Szkoła Przysposobienia Kupieckiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Żórawia 13 — 8 najprędzej przygotowuje do pracy w handlu dziewczęta z ukończoną szkołą powszechną lub 3 kl. gimnazjum. Nauka w dzień. Po szkole praktyka. Niezamożnym ulgi. Informacje, zapisy: dziewiąta — trzynasta. 1817

KURSY kroju, szycia, modelowania mistrzyni Cechu Warszawskiego, była współpracownica „Hersego", „Lucyny". Nauka indywidualna — nowoczesna. Nauka zespołowa, bardzo niska opłata. Kursy dzienne i wieczorwe. Chłodna 43 — 8. 4926

KURSY KREŚLEŃ Technicznych Inżyniera **GAJEWSKIEGO** Plac Trzech Krzyży 8. Kształcą na kreślarzy i kreślarki. Opłata 15 złotych. Sekretarjat czynny codziennie 5 — 8 wiecz. Program darmo. 1828

KURSY Buchalteryjno - Handlowe Pyrka, Świętokrzyska, siedemnaście. 4788

KURSY handlowe im. Sekułowicza. Żórawia 42, dają gruntowne wykształcenie zawodowe. Zamiejscowi listownie. 1837

TAŃCÓW wyucza szkoła Władysława Sulikowskiego. Kompletach — pojedyńczo. Praga, Szeroka 22. 1782

TAŃCÓW nowoczesnych wirowych wyucza szkoła Zimna 7 za złotych **2.50** 1776

TAŃCÓW za 2.50 wyucza szkoła Ogrodowa **5** tel. 2-08-16. 4847

TAŃCÓW wyucza szkoła Elektoralna **45 za 2.50** 4385

TAŃCÓW gwarantuję wyuczenie. Szkoła prof. Nowotki. Chłodna 14. 1807

TAŃCÓW rozpoczyna komplety Szkoła PR. Michałkiewicza, Elektoralna 22. Zapisy cały dzień. 1820

TAŃCÓW gwarantuje wyuczenie Szkoła Elektoralna **15** telef. 652-75 za zł. **2.50** 1828

UDZIELAM lekcyj francuskiego pojedyńczo lub zbiorowo, z przygotowaniem do dyplomów. Nowogrodzka 10 — 6, tel. 9-91-36. 4845

POSADY POSZUKIWANE

HAFCIARKA reperuje szyje zna wszystkie roboty poszukuje pracy. Nowogrodzka 7 m. 30. 4851

MŁODA, samotna wdowa z towarzystwa poszukuje natychmiast pracy. Łaskawe oferty pod „4879". 4789

MŁODA szuka pracy na przychodnię może być do fabryki b. uczciwa. Wolska 54 — 174. 4791

PANIENKA młoda prosi o bezpłatną praktykę w sklepie spożywczym. Chętnie na wyjazd. Oferty C. W. Kurjer Codzienny 5 gr. 4854

ŚLUSARZ zdolny na szyty 20-letnia praktyka poszukuje zajęcia lub przyjmie jakąkolwiek robotę w zakresie ślusarskim, ulica Wolska Nr. 56 mieszkania 38. Tuszyński. 4878

19 LETNI chłopiec z prowincji pracowity potrzebuje jakiejkolwiek pracy. Ul. Dzika 28 m. 10. 4850

POSADY ZAOFIAROWANE

A) OGRODNIK: potrzebny do 5 morgowego ogrodu podwarszawskiego, wspólne zyski, wkład 1000. Chmielna 58 — 31. 4841

MANICURU WYUCZAM szybko, tanio. Wydaję świadectwa, posady uczenicom. Instruktorka „Nysa", Graniczna 3. 1810

POTRZEBNI zdolni czeladzie na całe durchnity, na skórzane obcasy. Ay Jerozolimskie Nr. 27 — 41. 4891

PODRĘCZNY szewcki potrzebny wszelka robota. Moniuszki Nr. 6 pracownia obuwia. 4893

POTRZEBNY podręczny na wywrotki. Furmańska 19 — 18. 4894

POTRZEBNY zdolny podręczny na męskie pasowe. Może mieszkać. Grochowska 96a. 4881

PTOLARZ obeznany z krajzegą potrzebny. Przemysłowa 6 — 39. 4883

POLEROWNICE zdolne na skrzynki radjowe potrzebne. Przemysłowa 6 — 39. 4888

POTRZEBNA służąca do pomocy w gospodarstwie skromnych wymagań. Złota 39 — 26. 4880

POSZUKUJĘ chłopca lub mężczyznę do pilnowania sklepu w nocy (ze spaniem). Leszno 125 — 21. 4895

POTRZEBNA panienka do dziecka (spacery) szycie. Wielka 5 m. 36. 4877

POTRZEBNA ekspedjentka do obuwia ze świadectwem. Wielopole 78. 4876

POTRZEBNY czeladnik na reperację i nowe damskie. Czerniakowska 144, front. 4876

POTRZEBNE maszynistki do koszul męskich. Siedlecka 60 — 17. 4875

POTRZEBNE kucharki, pokojówki, służące z dobremi świadectwami. Pośrednictwo bezpłatnie. Biuro Funduszu Pracy, Oddziały Służby Domowej: Ciepła 21, tel. 2-53-27 i Mokotowska 50, tel. 9-61-44. 4873

POTRZEBNY podręczny na męskie pasowe. Solec 68 — 30. 4872

POTRZEBNI czeladzie na szpilkowe drewniane i skórzane obcasy. Wiosenna 4 — 13. Z mieszkaniem i życiem 4874

POTRZEBNA panienka do szycia damskiej bielizny na okrętce. Wolska 44 — 77. 4870

POTRZEBNA zdolna panna do kamizelek podręczna uczenica. Śliska 41 — 8. 4859

POTRZEBNI czeladzie na półdurchnity. Marymont, Włościańska 27 — 7. Może być z mieszkaniem. 4858

POTRZEBNI czeladzie na Wiedenki, może być z mieszkaniem. Targówek Utrata, Beczkowa 10. Paczkowski. 4864

POTRZEBNA uczenica do pracowni futer od poniedziałku. Żórawia 20 — 20. 4866

POTRZEBNY chłopiec do stolarza z przyswoitej rodziny. Zacisze gm. Bródno dom Leszczyńskiego. 4808

POTRZEBNY czeladnik i podręczny do dziennej roboty. Wileńska Nr. 9 m. 38. 4888

POTRZEBNY szewc i podręczny na damskie szpilkowe durchnity. Smocza Nr. 22, m. 34. 4817

POTRZEBNY zdolny podręczny na damskie i reperację. Senatorska 36, drugie podwórze. 4882

POTRZEBNY czeladnik szewc samotny na damską. Góra Kalwarja, 3 Maja, Sklep, Michał Kopyt. Życie i mieszkanie na miejscu. 4830

POTRZEBNY czeladnik i podręczny na wywrotki damskie i dziecinne. Targówek, Trocka 3 — 5. 4892

POTRZEBNY czeladnik podręczny na damskie szpilkowe, skórzane obcasy. Grójecka 56 — 32. 4855

POTRZEBNY starszy chłopiec na krajzegę z prowincji. Wytwórnia zabawek. Radzymińska 2. 4852

POTRZEBNY stolarz, podręczny, chłopiec starszy umiejący polerować, zgłoszenia niedziela. 3 Maja 9, Wierzbicki. 4937

POTRZEBNI stolarze zdolni na meblowe Czerniakowska 166 m. 5. 4933

POTRZEBNY szewc podręczny na męskie. Grochowska 59, front, sklep. 4930

POTRZEBNE uczenice do szycia. Praga-Stolarska 8 m. 6. 4932

POTRZEBNI czeladzie na durchnity i półdurchnity. Wileńska 5 — 101. 4941

POTRZEBNY czeladnik damskie półdurchnity. Kościelna 10 — 35. 4939

POTRZEBNY zdolny stolarz meblowy umiejący dobrze politurować. Złota 46. 4922

POTRZEBNY zdolny podręczny stolarski. Emilji Plater 10 m. 11. 4923

POTRZEBNE zdolne dziewczynki do pomocy. Pralnia „Hanka' Targowa 33. 4924

POTRZEBNY chłopiec z początkami czeladnika zaraz płatny i służąca. Świętokrzyska 18 — 24. 4915

POTRZEBA czeladzi na damskie szpilkowe i półdurchnity. Chmielna 102. Front. 4917

POTRZEBNI czeladzie na damskie sklepowe i hurtowe do Wilanowa, robota stała zgłaszać się Warszawa, ul. Krochmalna Nr. 3 — 59 w niedzielę od g. 9. 4918

POTRZEBNY czeladnik na damskie durchnity, i czeladnik na reperację i podręczny. Targowa 14 m. 79. 4914

POTRZEBNY zdolny czeladnik wywrotkarz i podręczny robota kupiecka. Leszno 19 m. 33. 4911

POTRZEBNE podręczne do koszul męskich na maszynę zgłoszenia — poniedziałek. Solec 103 m. 31. 4903

POTRZEBNE zdolne podręczne do bluzek. Żytnia 29 bez litery m. 27. 4009

POTRZEBNY młody energiczny biegły do inkasowania należności, czyszczenia kominów, wyjazd pod Warszawę. Wynagrodzenie: życie, mieszkanie i procent. Oferty: Prosta 52, do dozorcy. 4902

POTRZEBNA służąca uczciwa, zgłosić się z referencjami. Nowolipie 60 — 16. 4918

POTRZEBNY podręczny meblowy. Żelazna 78 — 11. Poniedziałek. 4904

POTRZEBNY czeladnik zdolny prętki, na damskie szpilkowe cena 3 zł. Towarowa 25 — 14. 4905

PODRĘCZNY szpilkowy potrzebny z mieszkaniem lub bez. Marymont, Potocka 6 m. 3. 4900

STOLARZ obeznany z krajzegą potrzebny. Przemysłowa 6 — 39. 4883

STOLARZ meblowy potrzebny. Skromne warunki — utrzymanie, pożądany prowincjonalny. Modlińska 22. Ebert. 4871

STOLARZE potrzebni zdolni podręczni Zakład Stolarski, Ogrodowa 58, Kosiński. 4862

STOLARZE samodzielni tylko zdolni potrzebni zaraz, Karolkowa 48 — 31. 4828

KUPNO — SPRZEDAŻ

A.A.A.) KOŁDRY z najlepszej waty. Bielizna pościelowa. Przeróbki. Wykonanie solidne. Najtaniej w fabryce Waty i Wyrobów Pościelowych **Braci Kreczmer.** Firma egzystuje od 1875 roku. Chłodna 29 w podwórzu parter. Telefon 2.06.25. 1800

AA) TAPCZANY higjeniczne, automatyczne. Wkłady do łóżek. Otomany. Kozetki. Najtaniej poleca wytwórnia TWARDA 12. 1613

A) 30 Złotych mundurki, palta uczniowskie, palta lodenowe jesienne. Okrycia damskie 45. Z licytacji futra damskie, męskie. Garnitury marynarkowe, sportowe 40. Spodnie. Spółka Krawców. Sienna 18 — 16. 1858

DOROŻKA jednokonna w dobrym stanie do sprzedania. Kraszewskiego 5 m. 5, róg Lwowskiej. 4802

FUTRA okazyjnie, fokowe, źrebakowe, łopkowe. Przyjmujemy przeróbki. Najtaniej. Leszno 19 — 28. 1822

FOTOAPARATY, lornetki, mikroskopy. Kupno, sprzedaż, zamiana, komis najkorzystniej u Zająca, Świętokrzyska 5, tel. 561-94. 1783

FOTOGRAFJA umila wakacje. Aparaty fotograficzne różnych rodzajów, przybory, własne laboratorjum do robót — poleca dla amatorów „PRĄDNICA", Żelazna róg Chłodnej, Firma chrześcijańska. 1772

„HENREY" PRACOWNIA FUTER NOWY - ŚWIAT 62, TEL. 6-17-48. Wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie z własnych i powierzonych futer. Przeróbki, reperacje. Robota pierwszorzędna. Najnowsze modele. Warunki dogodne. 1803

M) MEBLE, otomany, tapczany, gotówką — ratami, sprzedaje najtaniej. Graniczna 3. 1778

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO: Płaszcze męskie — damskie 15 zł. Wykwintne. Fabryka „Sportpol". Raty. Marszałkowska Nr 108—2. 1688

NA RATY: ubiory, mundurki, bielizna, trykotaże, „Składnica Odzieży" Królewska 47. 1829

NAJMODNIEJSZE okrycia jesienne, letnie od 25 złotych. Pracownia krawiecko-kuśnierska Unkiewicz, Hoża 54. 1849

OKULARY ściśle dopasowane do wzroku od złotych 3-ch poleca specjalista optyk. Chłodna 8, sklep optyczno-fotograficzny. Wszelkie reperacje. Szybko, tanio. 1658

P) PŁYTY zamiana. Patefony 2 sprężynowe 40 złotych. Lepsze 53. „Nowophon", Chłodna 66 — 76. 1026

PALTA, suknie, kostjumy, wykonywa prędko — niedrogo. Sienna 18 parter — front. 1802

PALTA męskie damskie **KURTKI ZŁ. 25 MUNDURKI** uczniowskie Fabryka i Magazyn, Marszałkowska 108—2. 1859

PŁYTY od 35, nowe zł. 1,—, najnowsze 1.30. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe od zł. 56.—. PRZEBÓJ, ŻELAZNA Nr. 84 m. 19.

PŁYTY nowe 1. Najnowsze 1,20. Patefony 2-wu sprężynowe 45 zł. zamiana płyt sześć za jedną. Bazar Genewski, Chłodna 51. 1002.

PŁYTY 0,30. Najnowsze 1.25. Zamiana starych na najnowsze wszystkich marek. Patefony najtaniej. „Placówka Polska", Marszałkowska 79. 1827

PŁYTY od 30, nowe zł. 1. najnowsze 1.25 Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe zł. 56. „Muza" — Chłodna 44 m. 12. 1013

PŁYTY od 0.35, nowe zł. 1, najnowsze 1,30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DŹWIĘK" Chłodna 34—20. 1023

PŁYTY zamiana. Patefony 2 sprężynowe z głośnikami mosiężnymi. Tanio. Wronia 59 — 4. 1775

PLUSZOWE palta wytłaczam pod futra, przerabiam. Warunki dogodne. Złota 5 — 27. 4849

POLSKI PIEC" — niegasnący, systemu amerykańskiego, gwarantujący czystość, ciepło, oszczędność — dostarcza po cenach konkurencyjnych: Fabryka J. Neufeld, Warszawa - Praga, Brukowa 4, telefon 10.14-66. Poszukiwani zdolni agenci. 1843

PŁYTY najnowsze wypożyczamy 30 sztuk — 2 złote miesięcznie bez kaucji. Marszałkowska 131 — 9, I piętro. 1839

RADIO — rewelacja sezonu! Najnowsze modele: Cosmophau, Superial, Lirophon. Żądać wszędzie. „Radjopren", Żelazna Brama 2. 1840

RADJOAPARATY nadzwyczaj. selektywne nabędziesz w firmie „RADIOLUX", Elektoralna 19, po wyjątkowo niskich cenach. Stały odbiór zamorskich, europejskich stacyj. 1826

ROWERY balonowe wszelkich marek gwarantowane Złotych **100** „Sport", Przejazd 1. 4921

ROWERY, części, patefony, najtaniej. Praga Targowa 63. Hostyg. 4921

ROWER najtaniej w firmie A. Rybowski, wózki trzykołowe i lakierowanie ram. Leszno 26 tel. 11-95-54.

ROWERY. Gramofony. Radjoodbiorniki. Wyżymaczki. Platery. Najtaniej — Najsolidniej! Pięciozłotowe raty. „Akord", Królewska 16. 1788

RADJOODBIORNIKI. Patefony. Rowery. Wyżymaczki. Najtaniej, raty pięciozłotowe. „Ton", Elektoralna 4. 1847

SKŁAD opałowy odstąpię. Wiadomość ul. Banioska Nr. 9, przy Podchorążych. 4884

TAPCZANY od 40 zł., kozetki 25, fotel-łóżko 50, Gwarancja, Tapicer, Nowolipki 22, sklep. 1665

UBIORY męskie, uczniowskie, gotowe — na zamówienie. Ceny niskie CAN — Kurcan, Ś-TO KRZYSKA 30. 1830

WYŻYMACZKI metalowe, gwarantowane, nowoczesne, bardzo praktyczne 30 złotych. Wytwórnia. Chmielna 58. Tamże naprawa solidna wyżymaczek. 1833

Z LICYTACJI od 35 złotych garnitury palta męskie, damskie oraz futra. Nowy-Świat 56—51. 1856

35 złotych z licytacji. Garnitury, palta jesienne, zimowe. Nowolipie 21 — 12. 1834

LOKALE DO WYNAJĘCIA

A) KRAWCOWEJ - KROJCZYNI: oddam pokój na pracownię. Chmielna 58 — 31. 4863

DO WYNAJĘCIA pokój przy rodzinie chrześcijańskiej, może być dla dwóch panów nie drogo. Ul. Nowolipie Nr. 58 m. 24. 4836

LOKAL na galanteryjną pracownię stolarską z pokojem, potrzebny zaraz, zgłoszenia tel. 250-69, niedziela. godz. 2 — 5 pop. 4860

MIESZKANIE dla kawalera przy jednej osobie. Krochmalna 48 m. 66. 4834

POJEDYŃCZE mieszkania słoneczne, wszelkie wygody, tanio od gospodarza. Radzymińska 130. 4861

PRZYJMĘ na mieszkanie inteligentnego pracującego pana. „H. S." 4865

POMIESZCZENIE przy bezdzietnej rodzinie dla pojedyńczych solidnych osób. Kopińska 3 — 21. 4842

PRZYJMĘ na mieszkanie panów solidnych. Wolność 10 — 34, pokoje słoneczne. 4843

POMIESZCZENIE przy 1 osobie dla starszego kawalera na stanowisku. Oferty „Praga". 4925

POKÓJ odnajmę panom wypłacalnym. Ul. Fabryczna Nr. 28, m. 26. 4920

POKÓJ dla kawalerów przy rodzinie. Tanio. Tamka 17 — 6. 4940

1-POKOJOWE mieszkanie, tamże pokój z kuchnią do wynajęcia. Łucka 38, dozrca. 4944

WE WŁOCHACH wynajmę mieszkanie 1-no lub 2-wu pokojowe z kuchnią. Nie bardzo daleko od stacji. Oferty pod „Włochy" do Administracji Kurjera Al. Jerozolimska 4.

INTERESY HANDLOWE

PLAC zalesiony, ogrodzony nad rzeką okazja sprzedam. Marszałkowska 83 — 14. 1844

PLACE, Włochy, Ursus, Otwock 50 groszy sprzedam. Marszałkowska 83 — 14. 1845

RÓŻNE

CHORYCH na katar żołądka, katar kiszek, wątrobę, kamienie żółciowe, Krwotoki, wzdęcia brzucha, ogólne osłabienie, serce, nerwy, bezsenność, reumatyzm, kaszel, astmę, pęcherz, bóle krzyża, cierpienia kobiece i wszystkie inne chroniczne choroby a także i tych chorych, co już im żadne lekarstwa nie pomagają, udrawia

Siłą wyższą duchową

Jeżeli cierpisz, przyjdź tylko do Rudzińskiego a wkrótce odzyskasz zdrowie!

Hipolit Rudziński

Przyjm. 10 — 2 i 4 — 7.

Nowy-Świat 60 m. 2. 1815

B. Felczer szpitala wenerycznego św. Łazarza, Bojarski, długoletni praktyk przyjmuje Marszałkowska 47. 1833

KAWIARNIĘ sprzedam, wydzierżawię albo spółka, warunki przystępne. Nowogrodzka 29, kawiarnia. 4936

MODELKI do czesania zaprasza fryzjer. Jasna 11, prócz soboty 8 — 3. 4865

WYTŁACZANIE palta pluszowego na imitacje futra złotych 4. Odświeżanie 3. Leszno 110—61 parter. 1821

UWAGA DLA CIERPIĄCYCH!!! Na rupturę (przepuklinę) pasy przepuklinowe i leczniczo - brzuszne najdokładniej dopasowuje. Bandażysta. Kurland - Kohn, Nalewki 41. Tel. 11-84-08. 4547

SĄDOWE — administracyjne skargi podania do wszystkich władz. Biuro Przechodnia 5. 1738

Olimpjada mózgów zakończona

Baczność! wysokie napięcie

Pechowy dzień polskich szachistów

Ostatni dzień Olimpjady Szachowej. Już na kilka minut przed godziną 9-tą, sala balowa kasyna oficerskiego, gdzie odbywają się rozgrywki, zapełniona jest publicznością. Punktualnie o godzinie dziewiątej rozpoczynają się rozgrywki. Publiczność natychmiast skupia się przy dwu stołach.

Przy jednym gra najbardziej murowany kandydat do pierwszego miejsca — reprezentacja Stanów Zjednoczonych ze słabą Anglją, przy drugim nasza reprezentacja przeciwko dość mocnej Jugosławji. „Kalkulacja" olimpjady przedstawia się w ten sposób, że w wypadku, gdy Polska zdobędzie na Jugosławji o jeden punkt więcej, niż Amerykanie na Anglji, zdobędzie pierwsze miejsce i zaszczytny tytuł mistrza świata.

To też wszyscy, nie biorący udziału w grze, zarówno organizatorzy z opaskami na rękach, jak i „cywile" kibice, wśród których widać kilkunastu oficerów, cisną się do dwu stolików, przy których decydują się losy pierwszego miejsca.

BACZNOŚĆ — WYSOKIE NAPIĘCIE

Najmocniejszy szturm, przypuszcza publiczność do stołu, gdzie „urzęduje" reprezentacja Polski w składzie: Dr. Tartakower, Paulin Frydman, Najdorf i H. Friedman.

Czwórka nasza, jeszcze wczoraj wspaniale finiszująca, wygrywając nadspodziewanie ze Szwajcarją, w stosunku 4:0, dziś zdradza silne zdenerwowanie. Uderzająco podobny, do znanego aktora filmowego Flapa, — Najdorf nie może usiedzieć na miejscu. Raz po raz zrywa się z krzesła i rozpoczyna wędrówki po sali. Gdy wraca, stojąc, pochyla się nad szachownicą i, czyniąc pocieszne grymasy — nerwowo skubie brodę, która jeszcze nie zdołała się pokryć zarostem. Ryżowłosy Friedman — jest wyraźnie speszony ciążącą na nim odpowiedzialnością. Jest czerwony, jak piwonja, czoło grubo zroszone potem. Nerwowo, ku oburzeniu Najdorfa, który mu nawet zwraca uwagę, kaszle. Po twarzy przebiegają kurczowe drgawki, oczy zapadły się głęboko i świecą podnieconym nienaturalnym blaskiem. Nawet nasz arcymistrz, jeden z najspokojniejszych graczy olimpjady, wesoły dr. Tartakower, jest dziś ponury i zdenerwowany. Przy jakimkolwiek dźwięku podnosi głowę z nad szachownicy, i, co mu się dotychczas nigdy nie zdarzało, głośnem „cis" — ucisza publiczność.

MAMY PECHA

Napięcie i podniecenie graczy udziela się publiczności. Wszyscy widzowie mają podniecone twarze. Szczęśliwcy, stojący w pierwszym rzędzie, przyciskani od tyłu przez napierających kibiców, ledwo oddychają. Nie skarżą się jednak i mimo zmęczenia, nie wycofują z zajmowanych stanowisk. Oczy, jak urzeczone, patrzą na biało czarne tablice, z niecierpliwością oczekując „następnego ruchu". A czekać trzeba długo. Gracze, bowiem, więcej myślą, niż grają. A ponadto mamy dziś szczególnego pecha. Na pierwszej szachownicy dr. Tartakower, mając niezłą partję, popełnia nieostrożność, w stu procentach wyzyskaną przez prof. Vidmara. Sytuacja Tartakowera jest wyranie zła. Nasz mistrz nie poddaje się jednak. Pochyla się nad szachownicą. Dłońmi ściska czoło, na które wystąpiły grube postronki żył. Na ostatniej szachownicy M. Friedman z ledwością uzyskuje remis. Szanse nasze wyraźnie zmniejszają się. Przeciwnik Najdorfa w pewnym momencie wstaje od stolika uśmiechnięty — ma lepszą pozycję od Najdorfa. Ten ostatni kiwa się nad szachownicą, jak talmudysta nad biblją. Myśli, myśli, ale widać, że nic nie może wymyślić. Jest bardzo blady — tylko na policzkach ma małe krążki ceglastych rumieńców.

KOMUNIKATY Z PLACU BOJU

Mimo, że stoimy na jednym miejscu, wiemy, co się dzieje na całej sali. Co chwila podchodzi ktoś i, komunikuje ostatnie nowiny z „placu boju". A więc bardzo niemiła wieść: amerykanie mają już 1 i pół punkta. Dwie ich pozostałe partje stoją b. mocno. Nadzieje nasze na pierwsze miejsce, stają się coraz niklejsze.

Ale nadchodzi wiadomość jeszcze smutniejsza. Szwedzi prowadzą już z Palestyną 2:0, i mają dwie mocne partje. Jeżeli wygrają 4:0, a nawet w obecnej naszej sytuacji 3:0, zepchną nas na 3-cie miejsce.

NERWY NIE WYTRZYMAŁY

Do stołu szachistów polskich podchodzi kapitan związkowy — pułkownik Steiffer. Staje za plecami naszych graczy, jakby obecnością swoją chciał ich zdopingować. Zbliża się i mistrz Przepiórka i groźnie zmarszczywszy czoła, przypatruje się sytuacjom na 3 pozostałych szachownicach. Ale obecność ich nic nie pomaga. Nerwy Najdorfa nie wytrzymują — był to wszak jego pierwszy międzynarodowy turniej. Przegrywa do młodego Jugosłowianina d-ra Tupanovica. Natomiast dr. Tartakower z bardzo ciężkiej sytuacji zdołał wyjść, względnie obronną ręką, remisując z prof. Vidmarem. Remisuje również Paulin Frydman. Tak więc na słabej Jugosławji zdobyliśmy zaledwie 1 i pół punktów.

DOWIDZENIA — ZAMYKAMY

Coraz więcej partji skończonych. Coraz mniej graczy pochyla się nad szachownicami. Już i kibice wylegli do hallu, gdzie obliczają na tablicach punkty. Kończy swoją grę i Szwecja — zdobywając na Palestynie 3 pkt., i robiąc nam przykrą niespodziankę, wysunięciem się na 2 miejsce. Już tylko na 5 szachownicach grają.

Służba postępuje do uprzątania sali. Zdejmuje kilimy, pokrywające podłogę, usuwa wstawione ławki. Powoli pustoszeje sala. Woźni zamykają drzwi, przez które wchodziła na salę publiczność.

Teraz zaczyna pracę sztab turnieju. Trzeba obliczyć punkty — sprawdzić, czy wszystko odbyło się w myśl regulaminów, przygotować biuletyny dla prasy. Zapełnia się zato bufet. Przy stolikach z barwami państw poraz ostatni „urzędują" ekipy. Jeszcze o godz. 6 pp. rozdanie nagród i do domu.

Olimpjada mózgów jest zakończona.

Sport

DOKĄD DZIŚ POJŚĆ?

Pływalnia przy ul. Łazienkowskiej: godz. 16 drugi dzień międzynarodowych zawodów pływackich z udziałem Węgrów. Dzień dzisiejszy przyniesie benefisowe konkurencje. Csik startuje na 100 mtr. wraz z Willem, Szekelym, Bocheńskim i Szrajbmanem.

200 mtr. stylem klasycznym startują najlepsi polscy pływacy obok Lengvary'ego i Schultego.

W sztafecie 4 × 200 mtr. wyniki naszych pływaków zadecydują o wyjeździe na Olimpjadę.

Program przewiduje pozatem skoki, mecz waterpolo i szereg konkurencyj krajowych.

Stadjon Wojska Polskiego: godz. 19.30 międzypaństwowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami Polski i Niemiec. Wszystkie wejścia na stadjon Wojska Polskiego będą zamknięte o godz. 19.15. Spóźniający się będą musieli zrezygnować z oglądania zawodów. Stadjon otwarty będzie dla publiczności już od godz. 16-ej.

Zawody będą sędziowane systemem pucharu środkowej Europy. Dwaj sędziowie punktowi niezainteresowani (Czech Złoch i Węgier Farago (oraz w ringu na zmianę Niemiec i Polak. Ze strony niemieckiej kierować będzie walkami p. Sänger z Wrocławia.

Drużyna Polski występuje ostatecznie w następującym składzie: **Rotholc, Krzemiński, Polus, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki, Chmielewski, Choma.**

Stadjon AZS-u: godz. 14 decydujące spotkanie piłkarskie o wejście do klasy A między drużynami Huraganu (Wołomin) a Fortem Bema.

Boisko Warszawianki: godz. 17 ostatnie w stolicy spotkanie, o wejście do ligi między Skodą, a Union - Touringiem.

Teren klubowy WKS Żoliborz: godz. 10.30 wewnętrzne zawody wioślarskie, tenisowe, strzeleckie i lekkoatletyczne.

CIESZCIE SIĘ PŁYWACY!

W październiku będzie gotów basen YMCA

Budowa krytego basenu pływackiego w gmachu Polskiej YMCA szybko zbliża się ku końcowi i zapewne już dn. 1 października r. b. nastąpi jego otwarcie. Basen o wymiarach 25 mtr. na 8 metr. wyposażony będzie w urządzenia, odpowiadające wszelkim nowoczesnym wymogom wzorowego budownictwa sportowego, a obszerne pomieszczenia dla widzów (600 osób) umożliwią organizowanie zawodów pływackich na szerszą skalę. Basen Polskiej YMCA czynny będzie cały dzień z tem, że w godzinach rannych korzystać z niego będą mogły również i grupy szkolne.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA NASZYCH PIŁKARZY

Mecze z Niemcami, Łotwą, Austrją i Rumunją — za pasem.

Dziś miał się odbyć w Brukseli międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Polski i Belgji. Tragiczna śmierć królowej Astrid, która okryła ciężką żałobą cały naród Belgów — spowodowała odwołanie meczu.

— Jedna porażka mniej — powiedzą pesymiści. My nie jesteśmy tego zdania, z Belgami były wielkie szanse zwycięstwa.

Jakie mecze czekają nas w najbliższej przyszłości?

Na czoło wysuwa się spotkanie z Niemcami w Dreźnie, które zostanie rozegrane już za dwa tygodnie. Tego samego dnia, to jest 15 września r. b. w Łodzi nasz drugi garnitur rozegra mecz z Łotwą.

Po tych dwóch wielkich wydarzeniach piłkarskich, nastąpi dłuższa przerwa, wypełniona młocką ligową.

Dopiero 6 października Warszawa będzie świadkiem meczu z Austrją. Następnie 3 listopada zmierzymy się w Bukareszcie z Rumunją.

Które z tych spotkań możemy wygrać? Bezwzględnie wszystkie, byleby tylko nie zawiodły nerwy, jak to miało miejsce, choćby ostatnio z Jugosławją.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM

Wczoraj zaklejano plakaty o meczu bokserskim Polska — Niemcy nalepkami, nawołującemi do bojkotowania spotkania. Małe plakaciki adresowane były do „Katolików i Żydów".

Nie rozwiązujcie zagadek!!!

Pod płaszczykiem nagród, kryje się wyciąganie gotówki

Ostatnio weszła w modę manja zagadek, oferowanych klijentom przez różne firmy, które przyrzekają za trafne rozwiązanie szereg „drogocennych" nagród. Celuje pod tym względem Dom Wysyłkowy „Polonia" w Krakowie ul. Wielopole 8. Cel zagadek jest jasny: wyciągnąć od klijenta janajwięcej pieniędzy i dać mu wzamian „figę".

W pośród rzeszy mieszkańców stolicy, którzy dali się skusić ponętnym obietnicom firmy, znalazł się również p. Stanisław M., zamieszkały przy ul. Belgijskiej. Rozwiązał zagadkę „Polonji", przesłał ją do Krakowa, załączył naturalnie znaczek na odpowiedź i po kilku dniach otrzymał „radosną nowinę".

Dom Wysyłkowy „Polonia" pisał dosłownie:

— „Niniejszym donosimy, że otrzymaliśmy trafne rozwiązanie naszego zadania do nagrody i skutkiem tego wpisaliśmy Pana na listę uczestników przy rodzieleniu nagród głównych. Przyznaną Panu już obecnie nagrodę pocieszenia możemy nadesłać po wpłaceniu 50 groszy w znaczkach pocztowych. Jednocześnie oferujemy Panu wartościowy obraz i t. d. i t. d. — Pan M. nie skorzystał z ponętnej oferty nabycia obrazu, lecz przesłał 50 groszy na koszty przesyłki nagrody dodatkowej.

Czekał tydzień, drugi, trzeci, nagrody, jak nie było, tak nie było... Aż wreszcie w... maju nadchodzi z Krakowa nowe pismo:

— „Możemy WPanu zakomunikować miłą wiadomość, że w dniu 8 maja r. b. odbyło się w kancelarji notarjusza Dr. Bogusława Pajora rozdzielenie nagród i jedna z nich została przyznana WPanu. Na koszta opakowania i przesyłki prosimy nadesłać, załączonym czekiem 1.95".

Mając tak poważne pismo, pan M. zdecydował się przesłać jeszcze i te pieniądze. Od tego czasu czeka już trzeci miesiąc, a firma zupełnie nie daje o sobie znaku życia.

Około 4 złotych, wyrwanych z kieszeni przeciętnego obywatela, za nic, dosłownie za nic, jest karygodnem posunięciem firmy. Sądzimy, że władze zainteresują się tajemnicą zagadek, tembardziej, że wszystkie blankiety firmy są datowane: Kraków, data stempla pocztowego i wskazują na stałe uprawianie procederu wyciągania gotówki. Dokumentami służymy w każdej chwili.

Możemy skakać na 40 mtr. w górę

Trzeba się tylko wystrzegać „skoków do nieba"

Jak już doniosła prasa, na lotnisku balonowem w Jabłonnie Legjonowej por. Czech skoczył tak wysoko, że wkrótce był pod niebem. Tylko zimnym prądom powietrza zawdzięcza por. Czech swoje ocalenie.

Bliższe szczegóły tego wypadku przedstawiają się następująco.

W Jabłonnie Legjonowej na lotnisku przedsięwzięto próby skoków z niewielkimi balonami. Pokazy takie na szerszą skalę odbędą się podczas zawodów o puhar Gordon Bennetta.

Jak się odbywają takie skoki?

Mały balon o pojemności 100 mtr. sześć., napełnia się gazem i przywiązuje do pleców lotnika, który zamierza wykonywać skoki.

Ponieważ ciężar lotnika równoważy się przez unoszący go balon, człowiek w tym wypadku... nie ma wagi. Może skakać bardzo wysoko, wystarczy tylko odbić się lekko od ziemi.

Już pierwsze próby wykazały, że jednak w tych próbach czasami grozi wielkie niebezpieczństwo. Chodzi bowiem o to, by... nie przesadzić.

Przywiązany do balonu kpt. Hynek wykonywał z łatwością skoki do 30 mtr. w górę. Dowódca baonu balonowego, ppłk. Sielecki wykonał jeszcze efektowniejszy skok bo na wysokość 40 mtr.

Ale rekord skoku postawił por. Czech. Balonowi ujęto nieco balastu, por. Czech odbił się od ziemi i po chwili, oczom zdumionych obserwatorów ukazało się, że por. Czech wzbija się coraz wyżej i wyżej, aż nareszcie zniknął w obłokach. Skok ten był stanowczo rekordowy, ale jednocześnie i śmiertelnie niebezpieczny. Na wysokości 800 mtr., na jaką wzbił się por. Czech, powłoka balonu mogła pęknąć i wtedy nieszczęśliwy oficer mógł spaść na ziemię i roztrzaskać się na kawałki. Na szczęście balon z por. Czechem trafił w atmosferze na zimniejsze prądy i opadł wkrótce o 200 mtr. od miejsca startu.

Próby takie należy więc wykonywać najlepiej w dni pochmurne, kiedy niema słońca. Balon rozgrzany bowiem może łatwo pęknąć, o ile słońce zanadto pocznie operować na powłokę balonu. Taksamo niebezpieczne są takie próby podczas silnego wiatru. Wtedy balon wraz z lotnikiem może ulecieć bardzo daleko i opaść tam, gdzie niktby sobie tego nie życzył.

W każdym razie próby ze skokami przy pomocy balonu są niezmiernie ciekawe i zapowiadają się na przyszłość wręcz sensacyjnie.

Wszyscy wiedzą w Warszawie że najlepsze **CIASTKA** w cukierni **J. Gajewskiego** **Chmielna 47-a** tel. 520-49

Wczoraj na torze

Pierwszy dzień sezonu jesiennego minął blado. Publiczność wyraźnie powstrzymywała się od gry, gdyż stawki koni były trudne, a faworyci mogli zawodzić. Jakoś jednak przychodziły konie więcej grane, lecz wypłaty były nad wyraz skromne.

W pierwszej gonitwie wygrał Saturn, przeprowadzony przez Lipowicza bardzo dobrze. W drugiej u celownika zameldowała się Norwegja. W trzeciej gonitwie nasz faworyt Horyń wygrał, jak koń innej klasy. Płacono zań 33 za 10. Handicap otwarcia dla starszych wygrał nasz faworyt Wicher III, ale musiał podzielić nagrodę z Loup Garou, który przyszedł z nim łeb w łeb. W drugiej gonitwie dla dwulatków Elba niespodziewanie pobiła Klejnota, dając największą wypłatę dnia 23 zł. za 5.

Pięknie przyszedł Heljos w handicapie dla młodszych, nasz faworyt. W przedostatniej gonitwie nareszcie wygrała Surma III, dając 27 zł. za 10. Wreszcie w ostatniej gonitwie dnia w cuglach wygrała Langora, pobiwszy Rewersa o 2 i pół długości.

Publiczności, jak na pierwszy dzień sezonu jesiennego, niewiele. Gra bardzo ospała.

REFORMACKIE PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.

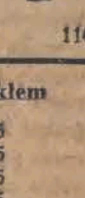

1103

Kup bezpośrednio w fabr. „Radical" Zegarki szwajcarskie z wiecz. szkłem

25-cio let. gwarancja	3.25	4.95
ze świecącym cyferblatem	5.95	6.95
na rękę	5.95	7.95
na rękę srebrne lub duble	10.95	12.95
kiesz. „Cyma"	23.75	28.75
złote damskie z próbą	22.75	27.50
Budziki	6.95	8.95

Straszaki 6-cio mm oksydow. 4.55

Fabryka Zeg. Szwajc. „RADICAL" Warszawa Marszałkowska **140** w brami Nr. 29

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Listy i oferty do odebrania w Redakcji tylko od godz. 5 — 7 ppoł. Ogłoszenia matrymonjalne gr. 20 od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Wdowiec bezdzietny lat 40 fachowiec na państwowej posadzie dobrze sytuowany poszukuje panny lub wdówki bezdzietnej do lat 35, sympatycznej szczupłej, w celu matrymonjalnym Posag dla wspólnego dobra. Oferty pod. **„Wdowiec" 4801**

Poznam kulturalnego pana lat 40 — 50. Posiadam sklep. Cel matrymonjalny. **„Seperaci wyłączeni".** 4857

Panna po trzydziestce, wykształcona, na stałej posadzie (czterysta zł. miesięcznie, nadto siedem tysięcy gotówki), uczciwa, domatorka — pozna człowieka dużej wartości moralnej i umysłowej. Pożądane wyższe studja. Sytuacja materjalna — obojętna. Cel wyłącznie matrymonjalny. Poważne, wyczerpujące, nieanonimowe zgłoszenia: **„Jarzębina".** 206

Samotny, poszukuje spólniczki niezależnej, samotnej po prowadzenia interesu. Wkład gotówkowy pożądany, który będzie zabezpieczony hipotecznie. Ewentualne małżeństwo. **„M. M.".** 4844

Inteligentna panna pragnie poznać pana bardzo inteligentnego w celu towarzyskim. **„Słonko".** 4848

Przedsiębiorca, lat 29, wysoki, poszukuje pani z małym kapitałem w celu matrymonjalnym. **„Seperat".** 4856

30-letnia brunetka przystojna, idąca swojemi siłami, przez życie pragnie poznać pana na skromnej posadzie. Cel poważny. **„Tęskniące serce".** 4846

Kawaler, lat 47, dobrego charakteru, posiada dwa domy, prowadzi warsztat ciesielsko - stolarski, ma rentę inwalidzką, gotówkę. Poszukuje żony, panny lub wdowy bezdzietnej, dobrego charakteru od lat 30 do 42 z majątkiem od 5 tysięcy i wyżej, w celu budowy przedsiębiorstwa przemysłowego. Pochodzenie obojętne. **„Caronia".** 4829

Czterdziestokilkuletni wdowiec, zdrowy, niebrzydki, urzędnik, szuka inteligetnej, samotnej. Cel towarzyski. **„Przyjaciel".** 4890

Jestem w wieku średnim, dobrego serca, podobno miła, pragnę poznać pana na posadzie, pierwszeństwo wdowcom, ze sfery rzemieślniczej, bez nałogów, prawego charakteru. Cel matrymonjalny. Oferty pod **„B. M.".** 4896

Panią zaślubię niebiedną, defekty fizyczne, wiek, miejscowość. obojetne. **„Stateczny czterdziestoletni".** 4869

Inteligentna, przystojna, posiada pokój z kuchnią w centrum, poślubi pana na dobrem stanowisku. Oferty: **„Roślina cieplarniana".** 4868

Wdowa, 45, wynajmie pokoik panu na posadzie. Oferty **„Cel towarzyski".** 4813

Kulturalna bezdzietna wdowa izraelitka, czterdziestotrzyletnia, pozna pana po pięćdziesiątce (chętnie współpraca, gospodarstwo). **„Wyznanie obojętne".** 4822

Młody, niebiedny, solidny, pozna w celu towarzyskim panią młodą, niebrzydką, materjalnie dopomoże. **„Solidny".** 4814

Mieszkanka prowincji, wzrost, wiek średni, religijna, gospodarna, niebiedna, szuka męża, lat 45 — 50, wzrostu wysokiego, pożądani kolejarze. **„Wanda St.".** 4867

Która z pań zechce „dopomóc ukończyć maturę, co umożliwiłoby w przyszłości zawarcie z nią małżeństwa. Prawdopodobnie jestem przystojny i dobrego serca. **„Niezawodny".** 1106

Poznam pana do 40, z rowerem. Cel towarzyski. **„Miła".** 4827

Wdowa, pozna samotnego inwalidę, lat 70, do prowadzenia kiosku. **„Ewentualne małżeństwo".** 4826

Blondyna, lat 22, pozna pana na stałej posadzie. Mam mieszkanie umeblowane. **„Cel matrymonjalny".** 4833

Kto uprzyjemni życie miłej, zgrabnej, separowanej, 37. Cel poważny. **„Słodka niewola".** 4832

Która „Venus" uprzyjemni życie 36-letniemu urzędnikowi na niezłej posadzie. **„Cel towarzyski".** 4853

Kulturalną, materjalnie niezależną panią, dobrze władającą językiem rosyjskim, pozna wojskowy. Cel towarzyski. **„Rosyjski".** 4837

Jestem młody, ciemno-blondyn, wysoki, podobno niebrzydki, szukam pani przystojnej, na stanowisku. Cel towarzyski. Oferty sub. **„Anonimy kosz".** 4887

Jestem 20-letnią blondynką, niebrzydką, lecz biedną, nie dzisiejszych poglądów, czy znajdę bratnią duszę w celu matrymonjalnym. **„Wysocy i inteligentni".** 4897

Przystojna brunetka, wiek średni, łagodnego usposobienia, fachowa, gospodarna, zaślubi pana na wyższem stanowisku, lub emeryta do lat 60. **„Czarnula".** 4938

Dla „Matrymonjum" z Maja Nr. 1693 list do odebrania. Kurjer Codzienny. 4935

Młody, rozwiedziony, posada skromna, pragnie zapoznać młodą matrymonjalnie. Oferty **„Lucjan".** 4934

Blondyn, lat 35, miły, sympatyczny, bez nałogów, na skromnej posadzie, rozwiedziony, pozna młodą i szlachetną kobietę. Cel matrymonjalny. „Co myślisz, to pisz". 4931

Potrzebni kandydaci, wiek starszy, posiadam zamożne kandydatki. Cel: małżeństwo. **„Ergo".** 4929

Matrymonjalna wróżka Dalekiego Wschodu przepowiada trafnie przyszłość. Zielna 4 — 6 front. 4928

Brunetka i blondynka na posadach — pragną poznać inteligentnych panów od lat 30 na posadach. Separaci wykluczeni. Cel poważny. **„Bez pruderji".** 4927

Inteligentna, samotna, wiek średni, przystojna, pozna odpowiedniego pana zamożnego lub na stanowisku. Cel towarzyski lub matrymonjalny. **„Mieszkanie, telefon".** 4942

Inteligentną, z gotówką, pozna młody kawaler, posiadający pierwszorzędną pracownię. Cel matrymonjalny. **„Żona, modelka".** 4943

Szatynka, lat 23, krawcowa, pragnie poznać pana o szlachetnem sercu. Cel matrymonjalny. **„Samotność".** 4927

Zaślubię panią ułomną, lub z przeszłością, dziecku nazwisko. Oferty **„Zatrudnienie".** 4919

Poznam pana miłego, dobrego, inteligentnego w celu towarzyskim. **„Aing 25".** 4916

Która panna szlachetna, rozumna, inteligentna, zgrabna, niebrzydka, do lat 30, pragnie szczerze domowego ogniska — znajdzie we mnie przyjaciela-męża.

Oferty nieanonimowe z fotografjami sub.: **„Urzędnik".** 4906

Wdowa bezdzietna, lat 40, posiada pracownię, ładne mieszkanie, śródmieście, zna handel, pozna pana na posadzie, albo inne utrzymanie, cel matrymonjalny. **„Wybitnie fachowa".** 4912

Kawaler, lat 28, wysoki, i t. d., ekspedjent, zarabia 230 zł. m., pragnie poznać panią do lat 28 na posadzie z mieszkaniem, ewentualnie małą gotówką; cel małżeństwo. **„Merkury".** 4907

Kawaler, lat 26, fachowiec, ożeni się z panną, która dopomoże w znalezieniu pracy. **„Fra-uk".** 4901

Kawaler, na państwowej posadzie, pragnie poznać panią niebrzydką, możliwie materjalnie niezależną. **„Cel małżeństwo".** 4898

28-letni kawaler, wzrost 156, posada państwowa, z braku znajomości pozna inteligentną, przystojną pannę, pracującą lub z małą gotówką. Cel matrymonjalny. **„Tadeusz".** 4899

Dr. ASTIC

Wzorowa żona

— Ja panu to mówię w dyskrecji. Niech pan to zatrzyma przy sobie. My mężczyźni powinniśmy się nawzajem popierać. Solidarność, uważa pan! Bo kobiety!...

— Gdym się obudził, odrazu poznałem, że jestem w domu. Wszystko niby to w porządku; spodnie złożone, marynarka na poręczy krzesła, zegarek — owszem — jest. No tak! Ale z tych tysiąca złotych, które wczoraj wziąłem, ani w spodniach, ani w marynarce nie było śladu. Gdzie ja to, do djabła, mogłem zaprzepaścić?!

— Muszę się panu przyznać — z poprzedniego wieczoru nic nie pamiętałem. Było się gdzieś tam na wódce, pocichu to panu mówię, były i dziewczęta, wogóle cały program. Ale gdzie ja mogłem stracić tyle pieniędzy.

— Moja sytuacja wcale nie była wesoła. Szum w głowie, samopoczucie pod zdechłym psem, najważniejsza zaś sprawa — co ja mam powiedzieć żonie. A jeszcze wczoraj przymawiała się, że ma do załatwienia parę drobnych sprawunków, jakieś niecałe 300 zł. Na samą myśl konfrontacji z nią — aż mnie ciarki przechodziły. Właśnie słyszałem, jak krzątała się w drugim pokoju. Jestem — uważa pan — człowiekiem dość odważnym, ale z największą nawet odwagą z kobietą nic nie poradzi. Nie?

— Skóra na mnie, powiadam panu, cierpła, co to będzie. W pewnym momencie usłyszałem nieśmiałe pukanie i zaraz następnie weszła żoneczka. Była wyświeżona, nawet cokolwiek podmalowana. Na tacy niosła różne dobre rzeczy, między innemi czerwieniła się tam karafka z wiśniakiem. Żoneczka była bardzo uprzejma, sama nalała kieliszek i zachwalała jedzenie. Co miałem zrobić? Wypiłem jeden i drugi, z jedzeniem gorzej, a jeszcze gorzej z temi myślami, że niby co ja jej właściwie powiem.

— Czułem — pan to rozumie, że się coś złego święci. Ale co miałem robić? Żona przyniosła drugą karafkę. Ogromnie miła kobieta! Nawet mi nadskakiwała. Powoli zacząłem się ubierać. Czas upływał. W głowie myśli ścigały jedna drugą: skąd właściwie wziąć pieniędzy na te jej sprawuneczki i wogóle na resztę.

— Gdy wychodziłem, żoneczka z dużym wdziękiem wręczyła mi 20 złotych. Masz tu, kochanie na drobne wydatki. Co do sprawunków — nie zaprzątaj tem sobie głowy. Załatwione. Na dom na cały miesiąc także wzięłam. I podała mi usta do pocałowania.

— Że mi niejednokrotnie dziewczęta wyciągały pieniądze z kieszeni — rzecz zrozumiała. Ale żeby w ten sposób dać się ograbić żonie — to chyba wstyd. Od tego czasu postanowiłem przestać pić. Trwa to już pełne cztery dni.

NA ROK 1935-6

KSIĄŻKI SZKOLNE

Dla wszystkich szkół w pełnych kompletach!

Najtaniej kupisz

w „JARMARKU SZKOLNYM"

Chłodna 53 (obok pl. Kercelego).

DOSTAWA DO SZKÓŁ

MATERJAŁY PIŚMIENNE po cenach REWELACYJNIE NISKICH

Dojazd tramwajami: 5, 9, 11, 15, 16, 21, T, Z.

1857

Trampi—ludzie opanowani głodem przestrzeni

Kobiety przy drodze...

Miłość jest czasem ponad siły

Ruszyłem dziś wczesnym rankiem naprzód. Ale łazęga, jakoś nie szła, choć to dopiero wiosna była, gorąco dawało się we znaki. Skręciłem więc z szosy w boczną drogę, biegnącą śród lasu. Szedłem dość szybko i jeszcze szybciej zmęczyłem się. Usiadłem na środku drogi, by by trochę odpocząć.

Dokoła panowała niczem niezmącona cisza. Nawet najlżejszy wiaterek nie szeszeleścił w gałęzlach drzew.

Gdzieś z głębi lasu wynurzyły się dwie sylwetki ludzkie. Mężczyzna i kobieta. Mężczyzna był w mundurze listonosza, kobieta była młoda, zgrabna, ale nieładna. Zobaczywszy, że siedzę na środku drogi, zaczęli się śmiać. Zagadałem ich. Potoczyła się rozmowa, lekka, taka jaka bywa pomiędzy ludźmi nie mającemi do siebie zaufania. Zresztą nie miał go właściwie mężczyzna, bo dziewczyna od pierwszej chwili wyraźnie dawała mi do zrozumienia że podobam jej się. Dowiedziawszy się, że jeszcze nie jadłem śniadania, zaproponowała, bym skorzystał z jej „gościny".

W cieniu drzew, rozłożyła na trawie chustkę i prosiła bym koło niej usiadł. Nie wiedziałem, co ją łączy z listonoszem i było mi trochę przykro. Ale jedzenie, które wyładowała z plecionego koszyczka, było zbyt ponętne. Pałaszowałem, aż mi się uszy trzęsły, opowiadając między jednym kęsem a drugim jedną ze swoich przygód.

ZNALAZŁEM TOWARZYSZKĘ

Razem ruszyliśmy w dalszą drogę. Jak się okazało, dziewczyna szła do stacji kolejowej R. by stamtąd pojechać do miasta na służbę.

Pod samą stacją rozeszliśmy się. Poszedłem dalej. Nawinęła mi się pod rękę jakaś naprawdę ładna dziewczyna. „Dowaliłem" się do niej. Stoimy pod płotem i gadamy. Nagle patrzę, a tu zbliża się szybkim krokiem moja poprzednia towarzyszka. Podeszła do nas i odrazu ostro powiada do dziewczyny, z którą rozmawiałem: „Nie bałamuciłabyś mi męża". Nawet ja, przyzwyczajony do różnych przygód, byłem zaskoczony i z wrażenia aż zaniemówiłem. Pociągnęła mnie za rękaw. Jak dziecko,, posłusznie ruszyłem za nią. Nazywam się Marja — powiedziała — czy chcesz bym z tobą poszła na włóczęgę?

Prawdę mówiąc, zupełnie mi się nie podobała, ale zaimponował mi jej charakter, szybkość i stanowczość jej decyzji. Zacząłem jej tłumaczyć, że to jest ciężkie życie dla kobiety. Uparła się jednak i w końcu uległem.

ŻONA...

Już od dwu dni włóczymy się we dwoje: ja i Marja. Pierwszego dnia bawiło to mnie jako nowość. Ale okazuje się, że nie jest to wcale praktyczne. Muszę się starać o noclegi dla Marji i o żywność. Ma ona wprawdzie kilkanaście złotych, ale niepozwalam ich ruszać. Cóż bym był za trampem, gdyby towarzyszka moja musiała w drodze wydawać pieniądze.

Gdyśmy gdzieś przychodzili! — uchodziliśmy za małżeństwo — Marja bowiem tak kierowała rozmowę, by wynikało z niej, że jest moją żoną. Sypialiśmy razem, w jakiejś szopie lub stodole. W nocy okrywała mnie. — Gdy udawałem, że śpię — pocałowała mnie w głowę, to było jedyne między nami zbliżenie.

SPOTKANIE Z CYGANAMI

Trzeciego dnia spotkaliśmy na drodze cyganów — skrzypków. Ponieważ gram na skypcach namawiali bym do nich przystąpił. Miałem być śród nich „naturalizowany"; piastować „wysoką godność" reprezentanta wobec władz. Namawiali i przekonywali również gorąco Marję, obiecując, że dobrze jej będzie z nimi. Marja nie chciała jednak z nimi zostać. Kiedy nalegałem, patrzyła na mnie oczami pełnemi łez. I w końcu machnąłem ręką. Niech będzie tak jak ona chce.

Ta decyzja, mnie samemu wydała się dziwna. Uciekłem z miasta by być człowiekiem wolnym, a tu nagle — niewolnictwo. I to u kogo — u kobiety.

Rozeszliśmy się z cyganami. Na swoich szybkich wozach zniknęli nam szybko z oczu. Tego dnia spotkaliśmy na drodze znanego mi „rajzera". Obecnie trudnił się sprzedażą „cudownej wody", pochodzącej rzekomo z Lourdes. Interes jego prosperował dobrze. Zarabiał dużo. Mógł sobie pozwolić na tytoń i na „gaz" (wódkę). O jedzeniu to już wogóle nie było mowy — miał go wbród. Proponował nam przystąpienie do spółki, ale Marja nie zgodziła się i na tę propozycję. Powiedziała, że nie pozwoli mi oszukiwać naiwnych ludzi. Jak tak dalej pójdzie, to pod jej opieką zostanę aniołem.

NOCLEG W ARESZCIE

Pod wieczór dowlekliśmy się do jakiejś wioski. W porozumieniu z sołtysem, nocować mieliśmy w areszcie gminnym. Nocleg nie zapowiadał się świetnie, bo jedynem posłaniem była leżąca na ziemi, mocne przegniła słoma. Nie było jednak rady — Marja nie mogła spać pod gołem niebem. Zostawiłem Marję w areszcie a sam ruszyłem „na zarobek". Poszedłem do dworu i w kuchni zacząłem opowiadać swoje przygody. Z min słuchaczy zorjentowałem się, że mi nie wierzą. Zresztą powiedzieli mi to zupełnie wyraźnie. Kilka godzin trwało zanim zdobyłem coś do jedzenia. Kiedy wróciłem do aresztu — Marja z wyrzutem opowiadała mi że nie miała chwili spokoju. Co chwila wchodził ktoś do aresztu, świecił jej w oczy latarką, wypytywał się, zalecał...

SZCZURY!

Zjedliśmy kolacje i położyliśmy się spać. Ale nie sądzony nam był sen tej nocy. Szczury urządzały sobie harce w słomie. Wydawało się, że słoma rusza się. Zmęczeni usnęliśmy na chwilę. Ale jakiś swawolniejszy szczur zaczął spacerować po Marji. Obudziła się z krzykiem i przypadła do mnie. Była naprawdę przerażona. Objąłem ją ramieniem. Nie wiem jak to długo trwało, ale poczułem, że za długo i, choć tego nikt nie widział, zarumieniłem się. Opuściłem ramię, uwalniając Marję z uścisku. Stała jeszcze przez chwilę — jakby czekając, że po tym uścisku, nastąpi jakiś dalszy ciąg. Obojgu zrobiło się głupio i przykro. Resztę nocy spędziliśmy na ławeczce przed aresztem.

CORAZ GORZEJ

Od tygodnia wleczemy się z Marją od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka. Oprócz tamtego uścisku w nocy, nie było między nami nic więcej. Nie mówimy również nigdy o miłości. A jednak coś się między nami zaczyna. Czuję wyraźnie że Marja mnie kocha i nie jest mi to wcale na rękę. Trudno, — ale ja lubię zmiany. Tak jak to powiada modne tango: „12 godzin i z inną codzień". A Marja jest zazdrosna. Nie pozwala mi nawet rozmawiać ze spotkanemi po drodze kobietami.

Gdy w jednej wsi, mogliśmy dostać nocleg u młodej i ładnej gospodyni, Marja powiedziała, że spać będzie raczej pod gołem niebem, niż u tamtej. Polubiłem Marję, ale jej obecność ciąży mi coraz mocniej. Coraz częściej przychodzi pokusa, by pozostawić ją gdzieś i „prysnąć" (uciec). Sumienie nie pozwala mi zostawiać ją samą. Czy da sobie radę beze mnie? Niewiem jednak jak długo wytrzymam...

FRASZKI

* * *

Wiosna, Łódź, a teraz jesień
w sierpniu się rozpocznie wrzesień
a kto z graczy nie jest kiepem
zacznie sezon handicapem.
Minie dni czterdzieści kilka
jak ten moment, jak ta chwilka,
życzę tym, co znoszą haracz,
aby grali, jak ten... Jaracz.

CIERŃ

WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE

J. B. MODRZYCKI

WARSZAWA

LESZNO 60, TEL. 12-09-83.

HUMOR

ZEMSTA BOGÓW

Pan Cypkin, jest wojażerem w firmie „Dorjan Rabinowicz i Syn".

Podczas ostatniej podróży otrzymał depeszę z zawiadomieniem, że jego żona powiła trojaczki. Powrócił więc natychmiast do domu.

W braku zastępcy sam szef wyjechał na objazd prowincjonalnych odbiorców. Już pierwszy klient zapytał go:

— Panie Rabinowicz kochany, a gdzie jest Cypkin.

— Musiał na pewien czas wrócić do domu, bo jego żona urodziła trojaczki!

— Dobrze mu tak! — cieszył się kupiec, — Teraz przekona się na własnej skórze, jak to przyjemnie, kiedy zamawia się jakiś towar i otrzymuje się trzy razy tyle!

ŁEKARSKIE

Dr. med. GROSGLIK WENERYCZNE I PŁCIOWE przyjmuje w lecznicy Marszałkowska 104 i Złota 44. Przyjęcia cały dzień. 1754

LECZNICA wyłącznie dla REUMATYKÓW ARTRETYKÓW WIERZBOWA 11 czynna (10 — 1 i 4 — 7) 1758

SPECJALNA LECZNICA chorób ŻOŁĄDKA KISZEK, WĄTROBY. Prześwietlenia. LESZNO 38. Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12. 1760

PRAGA — LECZNICA Florjańska Nr. 12 WENERYCZNE Tel. 10-10-35. Wszystkie specjalności. Dentystyka 9—9 w. 1656

Lek. Dent. C. Brewda Miodowa 11, tel. 255-55. 3779

Specjalna przych. dla chorych na PŁUCA Porada wraz z prześwietl. Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7) 1860

LECZNICA „Dworcowa" CHMIELNA 49 WENERYCZNE, SKÓRNE I PŁCIOWE 8 r. — 9 w. Kobiety przyjmuje lekarka 1854

Przychodnia specjalna dla chorych na PŁUCA I SERCE Senatorska 28/30 Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardjograf. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33. 1832

Dr. GISER LECZNICA Weneryczne płciowe, skórne Chmielna 47, od 9 r. do 9 w. 1710

LECZNICA ORLA 3 8 r. do 9 w. Niedz. 8—3 weneryczne, płciowe i skórne Kobiety przyjm. lekarka 2 — 6. 1753

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej pryw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52) 1850

Dr. med. ETKIN Weneryczne i płciowe od 3—9 w. Niedz. 9 — 5. ELEKTORALNA 26. 1836

Dr. DOBRZYŃSKI Weneryczne i płciowe 9-2 i 5-8 Niedz. 9—2. Pierackiego 15 (Foksal) 1848

WENERYCZNE skórne, płciowe, kosmetyka. LECZNICA, PUŁAWSKA Nr. 11 Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Tel. 843-10. 1852

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

POWIEŚĆ 4)

Mariola zarumieniła się ponownie, znów nieudolnie zakasłała, by zyskać na czasie i coś wymyślić. Ale obmyślanie kłamstw pod tuszem przenikliwych spojrzeń Vontorka przychodziło z trudnością nawet doświadczonym przestępcom, a cóż dopiero roztrzepanej Marioli, którą po raz pierwszy w życiu przesłuchiwano.

— Wyszłam na spacer.

— Acha. Zatem list musiał pani wypaść na ulicy. A może była pani u kogoś? Nie? Ani w lokalu? Hm, więc pozostaje tylko ulica. Mówiono mi tu, że krytycznego dnia nie jadła pani kolacji wraz z innymi domownikami. Wróciła pani zapewne do domu dość późno co?

— Koło dziesiątej.

Po tej odpowiedzi obłudnie dobroduszny inspektor przedzierżgnął się w srogiego szydercę. Przypomniawszy, że onegdaj popołudniu padał deszcz ze śniegiem, a przenikliwie zimny wiatr szalał przy tem w najlepsze, wyraził swoje uznanie dla końskiego zdrowia Marioli, która mogła przy takiej niepogodzie od godziny piętnastej z minutami do dwudziestej pierwszej spacerować po ulicach. Przez blisko sześć godzin! Bo powiedziała przecież sama, że nie była u nikogo z wizytą, ani w żadnym lokalu, a on w to wierzy, oczywiście; dlaczegoby nie miał wierzyć.

Zkolei okrutny szyderca oddał głos ryczącemu lwu:

— Komu pani chce oczy zamydlić, mnie? Mnie pani częstuje naiwnem kłamstwem o sześciogodzinnym spacerze w taką słotę? Wypraszam sobie! Wolno pani odmówić odpowiedzi na moje pytanie, ale kpić z władzy wara! Po raz ostatni zapytuję, — grzmotnął pięścią w stół, — zapytuję, gdzie pani była onegdaj popołudniu... No?

Mariola osłupiała; nikt nigdy dotychczas nie przemawiał do niej w ten sposób, ani nie spoglądał na nią, jak na zbrodniarkę. Ogarnęło ją przygnębienie, rezygnacja, a w sercu zakiełkowała nadzieja, że Vontorek przestanie ją zamęczać pytaniami, jeżeli mu powie prawdę.

— Byłam u... — ugryzła się w język. Jakiś głos wewnętrzny, może instynkt samozachowawczy duszy, który jest ojcem połowy ludzkich kłamstw ostrzegł ją, że szczerość w tym wypadku może wywołać opłakane skutki.

— U kogo?

— U nikogo! — odparła szorstko. Niech ją dręczą, ile chcą, ona nie powie nic; woli cierpieć sama, niż dopuścić, by o jej wizycie u Majera dowiedział się Grześ i by on cierpiał. Tak ją upoiła myśl o swojem wielkiem poświęceniu dla dobra męża, że spojrzała wyzywająco na Vontorka i powtórzyła z drwiącym uśmiechem: — Byłam na spacerze. Pan może w to wierzyć, lub nie, ja na pańskiem miejscu wybrałabym to drugie... Czy mogę już odejść, czy ma pan jeszcze kilka innych pytań dla mnie?

— Kilka? Setki, łaskawa pani, setki pytań!

Ryczący lew stał się dla odmiany precyzyjną maszyną, straszliwą prasą do powolnego wyciskania prawdy. Nie przesadził, gdy powiedział, że zada setki pytań. Niektóre z nich były irytująco naiwne, inne brutalnie drastyczne, jeszcze inne zdradzieckie. Niektóre pytania powtarzały się w dłuższych odstępach czasu, były snać obliczone na wyłapywanie nieścisłości pomiędzy dwiema odpowiedziami, które powinny były wypaść zupełnie jednobrzmiąco. Ale z szczególną pasją „wentylował" inspektor sprawy, które sprawiały Marioli przykrość, lub wywoływały jej zakłopotanie. Zauważywszy, że zmieszała się kiedy bez żadnej intencji zagadnął ją, czemu ma czoło i dłonie tak upstrzone angielskim plastrem, piłował ją o powody tych drobnych skaleczeń przez dobre pół godziny.

— Panie inspektorze mam zawroty głowy ze zmęczenia; czy mogłabym chwilę odpocząć?

Vontorek i protokólant wymienili radosne spojrzenia, przesłuchiwana już dojrzała do mówienia bezwzględnej prawdy.

— Nie zwolnię pani ani na minutę, dopóki nie dowiem się wreszcie, gdzie pani spędziła całe popołudnie we czwartek.

A jednak musiał ją zwolnić od pytań na kilka minut, gdyż przyniesiono mu protokuł obdukcji. Ale to jeszcze nie wszystko. Jeden z wywiadowców znalazł na strychu damską chusteczkę, która wypadła z pod sukni, kiedy zwłoki przenoszono z kufra na nosze. Gdy inspektor wrócił z przedpokoju do jadalni, protokólant poznał natychmiast, że dokonano jakiegoś rewelacyjnego odkrycia.

— Jak pani nazywała się z domu?

— Fronczakówna.

— Acha. Marja Fronczakówna, czyli inicjały były: M. F. Ale w takim razie to jest pani chusteczka! — Podsunął Marioli pod nos zaciśniętą pięść, z której wychylał się maleńki rożek chustki, z wyhaftowanemi po staroświecku inicjałami: M. F. — Poznaje pani te litery?

— Naturalnie. Matka je robiła własnoręcznie, gdy przygotowywano moją wyprawę.

— Więc przyznaje pani, że używa pani takich chustek?

— Teraz mam inne, ale dawniej ich używałam, nie przeczę. Nie rozumiem jednak, co...

— Zaraz pani zrozumie, co ja zrozumiałem wreszcie! Narazie zaprotokułujemy, że pani uznała tę chusteczkę za swoją własność. Tak, ślicznie, — rzekł z niepokojącym uśmieszkiem, kiedy protokolant dopisał podyktowane mu zdanie. — A czy teraz zechce pani przyznać się łaskawie, że w czwartek popołudniu była pani... na strychu?!

— Ja?! Ależ daję panu słowo...

— Muszę zaznaczyć, — wtrącił, — że jeszcze ma pani czas na skruchę. Ma pani czas dopóki nie rozluźnię zaciśniętych palców! — złowrogo potrząsnął pięścią. — A przyznanie się do winy jest zawsze okolicznością łagodzącą w procesie karnym!

— Mam się przyznać do winy? Do jakiej winy? Nie poczuwam się...

D. c. n.

PRENUMERATA miesięczna Dzienika Piotrkowskiego wynosi zł.ot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: I sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary. „Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.